Nr. 168. Niedziela, 31 Lipca 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **8 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 13, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.696.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	130·— Mk.
we Lwowie z dostawą	150·— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	160·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	200·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 9—3 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Kuratorjum Okręgu szkolnego Lwowskiego nadało posady nauczycielskie w państwowych szkołach średnich następującym kandydatom stanu nauczycielskiego:

Stanisławowi Warchalikowi w Bochni, Antoniemu Nykłowi, Wandzie Gromaszewskiej, Fidelisowi Stachurskiemu, Janowi Gardzielowi, Józefowi Kijakowi, Stefanowi Franciszkowi Kulisiewiczowi, Janowi Królikiewiczowi Kołomłockiemu, Janowi Królikiewiczowi, ks. Józefowi Młodochowskiemu, Czesławowi Nowickiemu i Witoldowi Zajączkowskiemu w Brzesku, Romanowi Zaleskiemu w Brzeżanach, Franciszkowi Leniowi w Brzozowie, Zdzisławowi Krawczyńskiemu w Chrzanowie, Franciszkowi Zytkiewiczowi i Leonowi Markiwowi w Czortkowie, Józefowi Chmurze w Jarosławiu, Wiktorowi Tomaszkowi w Jaśle, Emilowi Eisensteinowi i Edmundowi Zipperowi w Jaworowie, Marji Oppenanerównie w Kamionce Strumiłowej, Leonowi Dobrjańskiemu i Włodzimierzowi Kozakowi w I. Gimnazjum w Kołomyji, Bronisławowi Knoblochowi w VI. gimn. w Krakowie, Wiktorowi Fiszerowi w I. gimn. (I. szk. realn.) we Lwowie, Adamowi Banschowi w III. gimn. we Lwowie, Janowi Kazimierzowi Budzynie (ze szkoły im. Piramowicza) i Stanisławowi Łukasiewiczowi w VII. gimn. we Lwowie i Michałowi Gedroyciowi w VIII. gimn. we Lwowie, Dr. Józefowi Głuzińskiemu w XI. gimn. (II. kl. realn.) we Lwowie, Julji Czermińskiej, Annie Marji Loeblównie, dr. Marji Polaczkównie, Reginie Szyrajew i Bogumile Tchorzewskiej w gimn. żeńsk. im. Król. Jadwigi we Lwowie, Piotrowi Jasińskiemu i Karolowi Majewskiemu w Mielcu, Wojciechowi Koniecznemu w Myślenicach, Stanisławowi Rudnickiemu i Bolesławowi Karpińskiemu w Przemyślu na Zasaniu, Oldze Terleckiej w Rawie ruskiej (szkoła realna), Stefanowi Dańcewiczowi w Rohatynie, Juljuszowi Czechowiczowi w gimn. I. w Rzeszowie, Józefowi Stopie w gimn. II. w Rzeszowie, dr. Anatolowi Melnykowi w I. gimn. w Samborze, Zofji Dańcównie i Marjanowi Grabowieńskiemu w II. gimn. w Samborze, Bronisławi Gołogórskiemu w Sokalu, Marjanowi Gaudjakowi, Joachimowi Schauderowi w I. gimn. w Stanisławowie, Michałowi Kuzykowi w gimn. z ruskim jęz. wykł. w Stanisławowie, Michałowi Twarogowi w Tarnobrzegu (szkoła realna), Józefowi Bule w gimnazjum II. w Tarnopolu, Antoniemu Wróblowi i Stanisławowi Mazurowi w III. gimn. (szkoła realna) w Tarnopolu, Antoniemu Kmicikiewiczowi w gimn. III. (szkoła realna) w Tarnowie, Pawłowi Pudełce i Wiktorowi Fabianowi w Tłumaczu, Juljanowi Kochanowskiemu w Trembowli, Stanisławowi Zajączkowskiemu w Żółkwi i Walentemu Augustynowiczowi w Żywcu (szkoła realna).

Kuratorjum Okręgu szkolnego lwowskiego wyznaczyło miejsce służbowe następującym profesorom i nauczycielom w szkołach średnich:

Bolesławowi Sokołowskiemu w gimn. I. w Stanisławowie, Adamowi Znamirowskiemu w gim. II. (szkoła realna) w Jarosławiu, Józefowi Przeworskiemu w Przemyślu na Zasaniu, Dawidowi Horowitzowi w Brzeżanach, dr. Janowi Ziłyńskiemu w filji gimn. z ruskim językiem wykładowym we Lwowie, Grzegorzowi Martyniukowi w gimn. z ruskim językiem wykładowym we Lwowie, Wiktorowi Sadowskiemu w gimn. z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie, Józefowi Gorczyńskiemu w Mielcu, Nuchemowi Schermanowi w gimn. I. w Stanisławowie.

Kuratorjum Okręgu szkolnego lwowskiego przeniosło następujących profesorów i nauczycieli w szkołach średnich.

a) we Lwowie:

prof. Wacława Borzemskiego z gimn. IX. do VI., prof. dr. Henryka Pielecha z IX. do VI., Gerarda Polę z I. (I. szkoła r.) do XI. (II. szk. r.), prof. Jana Smelańskiego z gimn. z ruskim językiem wykładowym do gimn. II., prof. Emila Snopka z VIII. do II., Rudolfa Nałęckiego z III. do II., Grzegorza Jasiłkowskiego z X. do IV., Romana Lutmana z VIII. do IV., Franciszka Wierzbickiego z IX. do IV., Ferdynanda Śliwę z II. do VIII., prof. Andrzeja Tyczyńskiego z III. do VII., Romana Kubińskiego z III. do XI. (II. szkoła r.), ks. Apolinarego Wałęgę z III. do I. (I. szkoła r.), prof. Ludwika Iwanickiego z VI. do XI. (II. szkoła r.), Edwina Jędrkiewicza z VI. do gimn. żeńsk. im. Król. Jadwigi Władysława Trzcińskiego z VI. do XI (II. szkoła r.), prof. Romana Dragana z VIII. do XI. (II. szkoła r.), prof. dr. Stanisława Buratha z X. do IX., prof. Tadeusza Pelczarskiego z seminarjum nauczycielskiego męskiego do IX., Feliksa Roszowskiego z X. do IX. we Lwowie, Józefa Wójcikiewicza z gimn. IX. we Lwowie do gimn. w Tłumaczu, Leona Buchowskiego z gimn. VIII. we Lwowie do gimn. III. (szkoła realna) w Stanisławowie, Stanisława Cegłę z gimn. VII. we Lwowie do gimn. w Żółkwi, Józefa Drozda z gimn. V. we Lwowie do gimn. II. w Samborze, Michała Amboza z gimn. III. we Lwowie do gimn. w Gródku Jagiellońskim, Onufrego Pohoreckiego z gimn. żeńsk. im. Królowej Jadwigi we Lwowie do gimn. w Czortkowie, Olga Łosniowa z gimn. z ruskim językiem wykładowym we Lwowie do gimn. (szkoła real.) w Śniatynie, Zdzisława Palinowskiego z gimn. I. (I. szkoła real.) we Lwowie do gimn. w Złoczowie, Feliksa Bema z gimn. I. (I. szkoła real.) we Lwowie do gimn. III. (szkoła real.) w Tarnopolu, Stanisława Greczka z gimn. XI. (II. szkoła real.) we Lwowie do gimn. w Żółkwi, dr. Szulima Oebsena z gimn. II. w Stanisławowie do gimn. II. we Lwowie, Kazimierza Brańczyka z seminarjum nauczycielskiego w Stanisławowie do gimn. VIII. we Lwowie, Józefa Wolfa z gimn. I. w Stanisławowie do gimn. V. we Lwowie, Mikołaja Fedjowa z gimn. (szkoła real.) w Śniatynie do gimn. z ruskim językiem wykładowym we Lwowie;

b) w Krakowie:

Dr. Adama Krokiewicza z gimn. I. do III., Antoniego Gieronia z II. do V., Antoniego Kulasa z IV. do VII., prof. Ferdynanda Pardyaka z gimn. żeńskiego do V., dr. Henryka Oestreichera z VI. do VII.

c) w innych miejscowościach:

Jana Sądowicza z Tłumacza do Brodów, Jana Pawła Mazurkiewicza z Nowego Targu do Wadowic, Mikołaja Nycza z Drohobycza do Gródka Jagiell., Teodora Bachmana z Rawy ruskiej do Rohatyna, prof. Bronisława Scheffnera z gimn. I. do II. w Samborze, Kazimierza Firganka z gimn. I. do III (szk. real.) w Stanisławowie, Adama Bandurę z Brodów do Jaworowa, Stanisława Łasia z Nowego Targu do Czortkowa, Walentego Bracha z gimn. II. w Samborze do Brzeżan, dr. Zenona Łopatyńskiego z Czortkowa do Brodów, Alfonsa Szczurowskiego z Rawy ruskiej do gimn. III. (szk. real.) w Stanisławowie, prof. Teodora Hrycaka z gimn

---

Marja Bańkowska. 13)

HALLALI!

(Dokończenie)

Nina podczas tego wybuchu bawiła się złotą lornetką, wkońcu powiedziała patrząc przez okno:

— Gdy tu przyjechałaś zdawało mi się, że dość masz wszelkich prób, kaprysów i sentymentów, na które poszło całe twoje życie i że poprostu chciałaś wyjść za mąż.

— A któż ci to powiedział, że ja nie chcę wyjść za mąż?

— Po twojem postępowaniu tego wcale nie widać. — Młocki jest jedyną tutaj partją, a ty z niego drwisz po swojemu; O Zdzisiu nawet nie wspominam, jest młodszy od ciebie i zaręczony z Halszką; no a.. ludzie, z którymi... flirtujesz... nie wchodzą w rachubę.

— Mówisz o księciu Drużeckim? — spytała Lula podnosząc głowę.

— Tak.

— A więc proszę cię moja droga zostaw tę sprawę nam.

— Nam?! — więc doszło już do jakiegoś porozumienia między wami? — Nina podniosła się z fotelu, bardzo blada.

— Znam jego zapatrywania, dał mi zupełnie niedwuznacznie do zrozumienia, że nie jest przywiązany do swej religji, do tradycji, że najchętniej jak brat, ożeniłby się za granicami Rosji — a przytem wiem o tem nazbyt dobrze, że mu się podobam.

— I ty... zgodziłabyś się na to?! — Poszłabyś za Moskala, ty Polka?? Za prawosławnego, ty katoliczka?! Wzięłabyś na siebie taki podwójny grzech?!!

— Moja Aninko — rzekła Lula — wstając również, mówisz jak przedmowa do książki dla młodzieży, z czasów prześladowania Unji; dziś są inne czasy, a zresztą zostaw grzech jemu, a absolucję mnie.

Księżna ścisnęła w ręku lornetkę tak, że pękły szkła i posypały się na dywan ze szmerem.

— Lulu, radzę ci, zastanów się nad tem co robisz, zastanów się nad tem, że narażasz swoją sławę, swoje imię na skandaliczne komentarze, zwłaszcza, że...

— Że co?

— Że z tego nic nie będzie! — rzekła dobitnie Nina i skierowała się ku drzwiom.

Lula stała chwilę bez ruchu po jej wyjściu, ściskając w ręku białe rękawiczki.

— Przekleństwo! po co ja jej to powiedziałam, po co ja jej to wszystko powiedziałam! — szepnęła przez zaciśnięte zęby.

Przy obiedzie musiała bardzo panować nad sobą, aby znieść towarzystwo Młockiego, który antypatyczny dla niej od początku, teraz po tych narzucaniach ze strony Niny, stał się jej poprostu wstrętnym.

Gdy powstano od stołu i całe towarzystwo skierowało się ku otwartym drzwiom balowej sali, ona tłumacząc się upadkiem z konia, odmówiła udziału w tańcach i zagłębiła się w zieleń zimowego ogrodu, gdzie widziała przed chwilą znikającą postać Drużeckiego.

W sali tańczono pierwszego walca i stłumione oddaleniem dobiegały tutaj tony muzyki; ogród zimowy, dyskretnie oświetlony, lekko ogrzany, pusty był zupełnie, cicho szemrała strzelista fontanna i silnie pachły nagromadzone kwiaty.

Lula szła cicho po ścieżkach wijących się między zielenią, starając się usłyszeć coś więcej poza szeptem fontanny i śpiewem ptaków zamkniętych w złoconych klatkach, i rzeczywiście usłyszała.

Wszedłszy w głąb ominęła sadzawkę w marmurowym basenie i usłyszała dwa głosy; jeden z nich kobiecy, trudny był do rozpoznania, bowiem w łagodny przyciszony głos Monny Niny, wkradły się obce, wysokie, histeryczne dźwięki, ale drugi głos męski pozostał tym samym, miękkim, śpiewnym organem Koli Drużeckiego.

Lula cicho postąpiła parę kroków naprzód i zatrzymała się, opierając ramieniem o postument jakiejś rzeźby.

Słyszała wyraźnie rozmowę, czasem tylko, jakieś bardzo cicho wyszeptane słowo unosiła ze sobą melodja walca.

— ...Kola, Kola — mówiła Nina drżącym głosem — ja wiem wszystko, nie przecz, nie udawaj, dzisiaj mówiłam z nią — z tą... tą...! głos zerwał się, a potem podniósł się znów rozdrażniony, ostry.

— Czy ty wiesz kim ona jest?! Dla kogo, rzuciłbyś mnie, mnie, która dla ciebie wszystko!...

C'est une demi vierge, est pire quo ça! Fredowi Danileckiemu na szyję się rzucała, tylko że jej nie chciał, *même pour passer le temps*, siedmnaście lat miała, gdy ją ojciec na romansach z jakimś guwernerem, czy lokajem przyłapał, na Młockiego zarzuca sieci, na Zdzisia, czyż ty tego nie widzisz?! I ty dla takiej, dla takiej, — nie, raczej śmierć!

— Coś jakby jęk, jakby szloch i przyciszony drgający głos Drużeckiego;

— Nina, Ninoczka, nie płacz! Patrz, na kolanach przepraszam cię, za to że choćby w pół świadomie tylko mogłem ból ci sprawić, tobie świętej, tobie męczennicy!.. Daruj mi, przebacz! Ty wiesz, ja szalony jestem czasem *bezumiec*, ale ty za mnie i za siebie jesteś dobra, mądra, święta, Nina, Ninoczka, *dusza maja, lubow maja!*

Chwila ciszy, — jeszcze jeden jakby szloch, jakby śmiech przyciszony, szmer pocałunków, słowa oderwane bez związku, pieszczoty... miłości... upojenia...

Lula cicho na końcach palców wyszła ze swego ukrycia, jeszcze chwilę stała bez ruchu, nie zdając sobie sprawy z własnych uczuć, które burzą spadły na jej duszę. — Ból zawodu i żal i bezgraniczne zdumienie i wzgarda, walczyły ze sobą o lepsze, wkońcu jedno przecież z chaosu uczuć wzięło górę.

Przypomniała sobie swoją naiwność, anielską twarz Monny Niny i jej słowa — „Ty Polka, katoliczka, wyszłabyś za Moskala" i wybuchła szalonym, niepohamowanym śmiechem, który rozsypał się kaskadą pośrod kwiatów i róż oranżerji, zgasił głos ptaków, szmer fontanny i szmer pocałunków.

. . . .

Tak wesoło skończył się ostatnie polowanie panny Luli Rusanowskiej.

z rusk. wykładowym językiem w Stanisławowie do gimn. II. w Stanisławowie. Józefa Zaleskiego z g mn. II do gimn. III. (szk. real.) w Stanisławowie.

Prezydent Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował oficjantkę pocztową Nadzieję Ogonowską asystentem pocztowym.

Z Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 26 b. m. po przeprowadzeniu szczegółowych obrad przyjęła złożony przez Ministra Spraw Wewnętrznych projekt ordynacji wyborczej do Sejmu, poczem rozpatrzyła i przyjęła projekt ordynacji wyborczej do Senatu. Resztę posiedzenia poświęcono naradom nad stosunkami bezpieczeństwa na obszarach granicznych Państwa.

Sejm walny.

Na początku posiedzenia wczorajszego odesłano do Komisji nowelę do ustawy o tymczasowej organizacji władz administracyjnych.

Przystąpiono do obrad nad ustawą o przeznaczeniu terenów rządowych w Warszawie pod budowę domów mieszkalnych.

W głosowaniu przyjęto ustawę w II i III czytaniu.

Następnie przyjęto w II i III czytaniu ustawę o szkołach akademickich.

Ks. Lutosławski zgłosił poprawkę do art. 8, że język polski jest językiem urzędowym a nie jak dotychczas wykładowym.

Przystąpiono do sprawozdania Komisji wojskowej i rolnej w sprawie stosowania ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom i natychmiastowem osadzeniu na kresach robotników rolnych.

Przystąpiono do rozprawy nad preliminarzem budżetowym.

Przemawiali poseł Osiecki i p. Stanisław Grabski który bardzo ostro krytykował budżet, poczem dyskusję w sprawie ustawy skarbowej odroczono

Następnie ks. Lutosławski referował dwa wnioski w imieniu komisji prawniczej: 1) w sprawie walki z przemytnictwem, 2) w sprawie zakazu wywozu artykułów spożywczych. Uchwalono wezwać rząd do zajęcia się tą sprawą.

Oświadczenie Prez. Witosa w sprawie G. Śląska.

Marszałek oświadczył, że wpłynęła interpelacja w sprawie G. Śląska podpisana przez wszystkie kluby.

Na interpelację tę odpowiedział prezydent Witos jak następuje:

Według stwierdzonych urzędowo wiadomości, jakie Rząd Polski posiada, Rada Najwyższa zbierze się 4 sierpnia b. r. aby ostatecznie rozstrzygnąć sprawę Górnego Śląska.

Powstanie ludu górnośląskiego, które wybuchło odruchowo, jako naturalny protest tego ludu tam od wieków zamieszkałego, przeciw zamierzonemu niesprawiedliwemu i z traktatem wersalskim niezgodnemu rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej zostało zlikwidowane.

Rząd Polski i społeczeństwo wiedział o tem od początku, a państwa koalicyjne stwierdziły to samo, że gdy z Polskiej strony do walki o swoje naturalne prawa o wolność stanął lud polski, z drugiej strony wystąpiły zorganizowane przez dawnych cesarsko niemieckich oficerów regularne oddziały.

Mimo to i mimo niekorzystnych warunków powstańcy dali tyle dowodów bohaterskiego poświęcenia bez granic i złożyli tyle ofiar krwi i mienia, że to im przez największego wroga musi być przyznane. Mimo to z ciężkiem sercem przyszło poddać się zarządzeniom demobilizacyjnym w tak trudnych warunkach.

Pod wpływem Rządu polskiego powstańcy uczynili i tę ofiarę. Po tym fakcie na podstawie układów dotyczących rozbrojenia, cały ciężar odpowiedzialności za los, bezpieczeństwo życia i mienia ludności polskiej na G. Śląsku spadła na władze międzysojusznicze.

Rząd polski niemiał i nie ma do tej pory bezpośredniej ingerencji w tym kierunku. To też Rząd polski wita z uznaniem wszelkie kroki i zarządzenia dążące do wzmocnienia faktycznego stanu władz sprzymierzonych na G. Śląsku.

Wiedząc o mordach kradzieżach i różnych nadużyciach dokonywanych na ludności polskiej, Rząd polski kilkakrotnie interweniował u Państw ententy na rzecz G. śląskiego ludu polskiego. Państwa te poczyniły pewne kroki, które mając na celu nie tylko ochronę ludności ze strony uzbrojonych a często rozbestwionych żołnierzy niemieckich ale także podtrzymanie autorytetu postanowień trak. wersalskiego, jego twórców i wykonawców.

Rząd Polski czyni bezustannie zabiegi aby sprawę górnośląską rozwiązano ściśle według postanowień traktatu i wyników plebiscytu i aby rozwiązanie to zostało bezzwłocznie przedsięwzięte, wychodząc z założenia, że leży to nietylko w interesie ludności górnośląskiej i Państwa polskiego, ale także w interesie pokoju europejskiego. Są wszystkie dane, że oznaczony termin zostanie utrzymany.

Mamy prawo wierzyć, że wszelkie pomysły częściowego i prowizorycznego załatwienia tej sprawy jako szkodliwe i z trakt. wersalskim niezgodne, zostaną porzucone. W tym kierunku poczynił Rząd wszystkie potrzebne kroki. Gdyby atoli inaczej się stało, Rząd widzi się już teraz zmuszony oświadczyć, że niem głby się podjąć wykonania takiej decyzji.

Przystąpiono do obrad nad sprawą nagłości wniosku Związku ludowo narodowego i posła Bogońskiego w sprawie unifikacji b. Dzielnicy pruskiej.

Po przemówieniach p. Mariana Sejdy i Fiołka oba wnioski odrzucono.

*

Następnie posiedzenie jutro 30 b. m. o g. 10·30 przedpołudniem. Na porządku dziennym znajduje się między innymi I. czytanie ustawy o ordynacji wyborczej.

Budżet Państwa na rok 1921.

Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu przedłożony został następujący preliminarz budżetu Państwa na r. 1921.

Dochody zwyczajne i nadzwyczajne:

Naczelnik Państwa	19.600	Mk
Sejm ustawodawczy	173 640	„
Kontrola Państwa	—	
Prezydjum Rady Ministrów	174,787 895	„
Ministerstwo spraw zagr.	1,738,582 000	„
Ministerstwo spraw wojsk.	4,892,087 060	„
Ministerstwo spraw wewn.	1,616 390.204	„
Ministerstwo skarbu	64,453 636.331	„
Ministerstwo sprawiedl.	186,990.000	„
Minister. przem. i handlu	450,733.755	„
Ministerstwo kolei	26,142,589.000	„
Ministerstwo rolnictwa	4,394 823.760	„
Ministerstwo oświaty	74 288.735	„
Ministerstwo poczt	3,693,137.551	„
Ministerstwo aprowizacji	5,575,089 000	„
Ministerstwo zdrowia	601,6[illegible]3 140	„
Ministerstwo sztuki i kult.	1,285 448	„
Ministerstwo robót publ.	325,488 490	„
Ministerstwo pracy	638 999.800	„
Główny urząd likwidac.	207,547.416	„
Główny urząd ziemski	1 067,188.000	„
Minist. b. dziel. pruskiej	18 980,491.481	„
Razem	135,166.702 306	Mk

Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne:

Naczelnik Państwa	12,983.071	Mk.
Sejm ustawodawczy	232,910.234	„
Kontrola Państwa	138,598.856	„
Prezydium Rady Ministrów	819,206 014	Mk.
Ministerstwo spraw zagranicznych	3.601,406.904	„
Ministerstwo spraw wojskowych	61.033,205 500	„
Ministerstwo spraw wewnętrznych	7.203,182.590	„
Ministerstwo skarbu	12.150,818.823	„
Ministerstwo sprawiedliwości	2.647,456.055	„
Ministerstwo przemysłu i handlu	7.374 410 874	„
Ministerstwo kolei	42 095,831.900	„
Ministerstwo rolnictwa	8.[illegible]49.725 903	„
Ministerstwo oświaty	11.404 715.738	„
Ministerstwo poczt	3.200,301.789	„
Ministerstwo aprowizacji	19 879,709.041	„
Ministerstwo zdrowia	2.295,876.158	„
Ministerstwo sztuki i kultury	122,611.166	„
Ministerstwo robót publicznych	10.842 502.985	„
Ministerstwo pracy	1.411,404.289	„
Główny urząd likwidacyjny	392 200 826	„
Główny urząd ziemski	1.103,014.000	„
Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej	12.879.014.163	„
Razem	208.961,184.895	Mk.

Przed rozstrzygnięciem na Górnym Śląsku.

Porozumienie francusko-angielskie.

Z Paryża donoszą: Rokowania angielsko-francuskie w sprawie Górnego Śląska doprowadziły dotychczas do ustalenia następujących dwóch punktów:

Określono datę posiedzenia Rady Najwyższej co pozwala przewidywać szybkie rozwiązanie sprawy, oraz zgodzono się na zwołanie komisji rzeczoznawców francusko-angielskich i włoskich dla rozpatrzenia i uregulowania sprawy granicy polsko-niemieckiej, celem przygotowania podstawy dla obrad Rady Najwyższej, która poweźmie decyzję ostateczną co do podziału.

Pozostała do uregulowania tylko kwestja posiłków, którą Francja uważa za niezbędną, mającą wpływ na bezpieczeństwo swoich wojsk oraz dla zabezpieczenia spokoju na Górnym Śląsku. Nota trzech komisarzy międzysojuszniczych w Opolu, która będzie dzisiaj omawiana na konferencji ambasadorów, zaznacza, iż sytuacja na Górnym Śląsku jest nadal nader poważna, oraz, że wojska jakiemi komisja ta rozporządza, są niewystarczające. Francja pragnie rozwiązania kwestji górnośląskiej w sposób definitywny, uważa jednak, że celu tego nie da się osiągnąć bez wzmocnienia wojsk na Górnym Śląsku. Do sposobów, jakiemi wzmocnienia tego można będzie dokonać, nie przywiązuje Francja zbytniej wagi. Zdaje się teraz, że porozumienie musi nastąpić. Rząd francuski poczyni wszelkie wysiłki, jakie będą w jego mocy, aby porozumienie nastąpiło.

Pewna wysoka osobistość oświadczyła wobec redaktora *Echo de Paris*:

Liczne trudności będą niewątpliwie usunięte przed zebraniem się konferencji. Niemcy jeszcze raz łudzą się poważnie, licząc na to, iż dopną swego celu, opierając się na rozdźwięku między Francją a Anglją. Dzienniki francuskie wyrażają jednomyślnie żal, że Anglja przedłużyła dyskusję w sprawie posiłków i kwestji prawa Francji do przedsiębrania niezbędnych środków bezpieczeństwa dla swoich wojsk na Górnym Śląsku. Dzienniki wyrażają nadzieję, że sprzymierzeni przy zaufaniu i bezstronności dają do porozumienia. Pisma stwierdzają dalej, iż pomimo olbrzymiej propagandy oraz kwestowania na rzecz Górnego Śląska w Berlinie, Niemcy zebrali zaledwie sumę 166 144 Mk. podczas gdy inne składki zazwyczaj sięgają milijonów. Prasa francuska i nareszcie szereg pism niemieckich wyprowadza z faktu tego wniosek że sprawa górnośląska interesuje w Niemczech jedynie junkrów i wielkich przemysłowców.

Francja chce wysłać posiłki.

Rada Ministrów w Paryżu podtrzymuje dawniejszy punkt widzenia w sprawie konieczności wysłania transportów wojskowych na Górny Śląsk. W razie przyjęcia tego postulatu, Rada Najwyższa określi termin oraz stan liczebny tych transportów, poczem dopiero przystąpi do dyskusji nad sprawą ewentualnego podziału terytorjum plebiscytowego.

Gabinet londyński ustalił na posiedzeniu wieczornem formułę odpowiedzi, którą francuska Rada Ministrów rozważać będzie pod przewodnictwem Milleranda jutro rano.

Według nadeszłych tu wiadomości,

odpowiedź angielska ma charakter pojednawczy.

podkreśla pragnienie Anglji zachowania solidarności sprzymierzonych i wyraża jedynie obawę co do tego, aby Francja nie była zmuszona do przedsiębrania akcji odosobnionej.

Komisja rzeczoznawców

powołana przez rządy sprzymierzone do zbadania sprawy granic Górnego Śląska odbyła posiedzenie. Komisja rzeczoznawców po ustaleniu programu prac przystąpi natychmiast do badań. Jutro odbędzie się następne posiedzenie komisji.

4 sierpnia?

Francuski ambasador w Londynie oświadczył Curzonowi, że rząd francuski uważa za niemożliwe zebranie się Rady Najwyższej, dopóki sprawa dalszych posiłków na Górny Śląsk nie będzie rozwiązana. Curzon przyjął to oświadczenie do wiadomości.

Wyjaśnienie przyczyny tragicznej śmierci maj. Trześniowskiego.

Wydział prasowy min. spraw wojsk. komunikuje następującą odpowiedź min. spraw wojsk. na interpelację posła Daszyńskiego i tow. w sprawie samobójstwa majora Zdzisława Tatara Trześniowskiego:

Odpowiadając na powyższą interpelację, nie mogę przedewszystkiem powstrzymać się od wyrażenia zdziwienia wobec tezy panów interpelantów jakoby „zabójstwo przełożonego i samobójstwo stać się mogło dla oficera jedyną drogą wyjścia“, i z całym naciskiem zaznaczyć muszę zgodnie z ustalonemi formami życia wojskowego, jako ogólnie obowiązującemi podstawami etyki i prawa, że reagowanie przez oficera na wystawioną mu kwalifikację, niezależnie od jej charakteru, zabójstwem lub samobójstwem, jest rzeczą w najwyższym stopniu nienormalną, albowiem oficer, uważając się za skrzywdzonego kwalifikacją, wie o tem że przysługuje mu każdej chwili prawo odwołania się w drodze służbowej do przełożonego aż do ministra spraw wojskowych włącznie. Major Trześniowski na drogę tę nie wstąpił, lecz wymierzył sobie sam bezpośrednio sprawiedliwość w sposób, który musi być uznany za objaw przestępny lub chorobliwy, nie zaś, jak twierdzą panowie interpelanci „za jedyną drogę wyjścia“.

Przechodząc do rzekomego motywu tego czynu, przytoczonego przez interpelantów, stwierdzić muszę, iż zdolność opinii przełożonego w tariach kwalifikacyjnych oficerów jest ujęta w pewne określone granice. Idzie mianowicie o to, aby opinia o oficerach nie dostawała się do wiadomości tych podwładnych i personelu kancelaryjnego. Nie znaczy to jednak, aby opinja ta była całkowicie nieprzeniknioną tajemnicą wobec interesowanych oficerów, także i sama sprawa majora Trześniowskiego do odzi, że tajności wobec niego nie było, skoro mógł się swej kwalifikacji dowiedzieć. Faktem jest, że major Trześniowski był zakwalifikowany do rezerwy, jednakże motywy tego zarządzenia, podane w liście pozostawionym przez majora Trześniowskiego, a przytoczonym w interpelacji, wręcz nie mają nic wspólnego z istotnym powodem zwolnienia go do rezerwy.

Karta kwalifikacyjna, która była podstawą do decyzji, nie zawierała ani słowa wzmianki o fakcie, który major Trześniowski wypisuje w liście pozostawionym, mianowicie o opóźnieniu w opracowaniu pewnego kwestjonarjusza. Nie jest zatem zgodne z prawdą twierdzenie panów interpelantów, że „następstwem tego wypracowania było wydalenie z wojska majora Trześniowskiego“.

Zarządzone przezemnie śledztwo wykazało, że opinja władz przełożonych majora Trześniowskiego, kwalifikująca go w stan rezerwy, była dostatecznie umotywowana. O faktach dotyczących zarzutu służbowego przeciwko dzielnemu bojowo, a nieżyjącemu już oficerowi, ze zrozumiałych względów rozwodzić się publicznie nie będę.

Odnośnie do podejrzenia o intrygi, jaki czynnik wpłynął na zwolnienie, intrygi, jak się domyśleć można z końcowego wywodu interpelacji — oficerów pochodzących z byłych armji zaborczych przeciwko majorowi Trześniowskiemu, jako byłemu oficerowi legionowemu, stwierdzam, że decydującą o zwolnieniu była służbowa opinja dowódcy pułkownika, który również był oficerem legjonowym, co więcej, kolegą majora Trześniowskiego, tej samej brygady i pułku z czasów służby legionowej.

Stwierdzam następnie że opinję tę potwierdziła komisja kwalifikacyjna legjonowa, a więc instytucja specjalnie powołana do strzeżenia interesów grupowych, podejmując decyzję przeniesienia tego oficera do rezerwy. Wreszcie major Trześniowski ze względu na wiek musiał porzucić służbę czynną.

W świetle powyższych faktów domysły panów interpelantów, doszukujących się ubocznych i niesłużbowych motywów tej decyzji, stają się zupełnie bezpodstawnymi. Zaznaczam w tem miejscu moment, który podnosząc tragiczność wypadku świadczy jednocześnie o tem, że postępek majora Trześniowskiego nosi raczej cechy patologiczne, bo — jak wynika z odpisu kwalifikacji, — zabity

przez niego podpułkownik Madurowicz w opinji swojej oddał pełną sprawiedliwość zaletom tego oficera, kwalifikując jedynie jego mierne uzdolnienie sztabowego oficera i nie był tym, który zawnioskował przeniesienie majora Trześniowskiego do rezerwy,

Nie mogąc oprzeć się zdumieniu, że niezmiernie tragiczny i smutny ten wypadek wyzyskali interpelanci jako sposobność do imputowania zasłużonym oficerem zwierzchnym i kolegom Trześniowskiego następstwa z pobudek intryg i zawiści grupowej. Niezależnie od bezzasadności tych podejrzeń w danym wypadku, stwierdzić muszę, że tego rodzaju stawianie sprawy nie przyczyni się bynajmniej do ostatecznego uzdrowienia stosunków w korpusie oficerskim i tak z trudnością kształtującym się i otrząsającym z różniących go tradycj przeszłości. W związku z przejściem armji do stanu pokojowego i demobilizacji szeregu roczników, musiało nastąpić jednocześnie przeniesienie do rezerwy całego szeregu oficerów dla armji w okresie pokoju zbędnych.

Z prasy.

(Widmo wojny z Rosją — Deutchenhilfe — Odra granicą Polski w. XVI.)

Od paru tygodni, jak stwierdza *Czas* krakowski, rozchodzą się groźne wieści o przygotowaniach bolszewickich do wznowienia wojny z Polską. Wieści te budzą i u nas i za granicą obawy, a obawom tym dał nawet przed tygodniem wyraz *Temps* paryski, podnosząc możliwość sojuszu Niemców z bolszewikami i wspólnego ich uderzenia na Polskę. *Temps* opierał się prawdopodobnie nie na prasie polskiej, ale na źródłach rosyjskich, a mianowicie na informacjach emigrantów z Rosji, przebywających w Paryżu. Wszystkim tego rodzaju informacjom służy za podłoże fakt niewątpliwy, że w Rosji nadwołżańskiej wybuchł głód, jakiego tam w tych rozmiarach nigdy chyba nie było, grożący wymarciem i wyniszczeniem całych gubernji i że rząd sowiecki będzie szukał w wojnie ratunku przed wynikającą stąd wewnętrzną katastrofą.

Krakowski organ wykazuje następnie, że o wybuch zbrojnej walki między Rosją a Polską w najbliższych przynajmniej czasach możemy być spokojni, przestrzega jednak, że to nie wyklucza oczywiście zastosowania zasady: „strzeżonego Pan Bóg strzeże.“ Czytamy, że Naczelnik Państwa wizytuje obecnie nasze wschodnie kresy i jego siły zbrojne i dopatrujemy się w tem stosowaniu tej właśnie wiecznie i wszędzie słusznej zasady. Ale nie rozumiemy tego jako bezpośredniej obawy o istotny wybuch walki zbrojnej i pod tym względem uważamy za najbardziej wskazane przeciwdziałać zbyt nerwowym zapatrywaniom.

Niemniej niebezpieczeństwo, jakie nam zagraża od wschodniej naszej ściany jest bardzo wielkie, ale innego rodzaju. W Rosji zapowiada się coraz wyraźniej wybuch katastrofy socjalnej, jakiej bodaj dzieje ludzie jeszcze nie znają. Jestto apokalityczna katastrofa głodu, który odbierze możność wyżycia kilkudziesięciu miljonom ludności, a tem samem katastrofa jakiegoś olbrzymiego wybuchu chorób, masowych rozruchów i anarchji, o jakiej się dotąd nawet w mózgach najskrajniejszych wizyonierów społecznych nie marzyło. Gdybyśmy żyli w epoce nomadyzowania ludności i łatwego jej przenoszenia się z miejsca na miejsce na koniach i na wozach, jak za czasów Cymbrów i Teutonów lub Hunnów i Awarów — doczekalibyśmy się może nowej wędrówki barbarzyńców, którą oręż polski, tak jak niegdyś oręż Maryusza lub Aënitta musiałaby siłą powstrzymać.

Do tego zapewne w dzisiejszych warunkach nie dojdzie, ale niepodobna watpić, że wybuch katastrofy socjalnej w środkowej Rosji oddziała z pewnością w jakiś inny sposób i na nasze stosunki. Wzmoże się olbrzymia emigracja z Rosji do Polski — wraz z nią mogą przedostać się choroby zakaźne i różne choroby moralne i społeczne. Jestto widmo, które nam niewątpliwie grozi ale którego kontury rysują się jeszcze zbyt mglisto i niewyraźnie, aby można już dzisiaj podać dokładne środki zaradcze. To tylko pewne, że wskazaną jest jak największa czujność i przezorność z naszej strony. Pilne śledzenie przygotowujących się doniosłych wypadków w Rosji, jakie w ślad za katastrofą głodową zapewne bardzo szybko się zjawią, jest zresztą i z powodów politycznych bardzo wskazane.

Podzielamy zdanie tych wszystkich, którzy uważają, że sprawa rosyjska jest dla nas ze wszystkich konfliktów zagranicznych najważniejszą — oczywiście nie w sensie budowania złudzonego gmachu przyjaźni polsko-rosyjskiej!

Od wieku IX i od chwili, kiedy Polska występuje na widownię dziejową — pisze w *Nowej Reformie* dr. Tabor — należy Śląsk do Państwa Polskiego. Wszystkie źródła historyczne stwierdzają, że Śląsk był polskim do chwili, w której *Mieszko I* zatknął we Wrocławiu krzyż wiary chrześcijańskiej. W średniowieczu należał Śląsk do Polski, jako integralna część Państwa Polskiego do roku 1335 Wprawdzie już od roku 1163 rozluźniła się łączność Śląska z Polską, ale aż do początku wieku XIV uważali się Piastowicze śląscy za książąt polskich, biorąc żywy i czynny udział w najważniejszych sprawach Polski. Dopiero w roku 1327 oddało się kilku książąt śląskich pod opiekę króla czeskiego Jana Luksemburskiego, czemu nie mógł zapobiec Władysław Łokietek, zajęty wtedy uporczywą walką z Zakonem krzyżackim. Syn Łokietka, Kazimierz Wielki, zrzekł się w roku 1335 na rzecz króla czeskiego zwierzchnictwa nad tymi książętami śląskimi, którzy uznawali Jana Luksemburczyka za seniora i zwierzchnika.

Rok 1335 stał się epokowym dla dziejów Śląska, oderwanego od pnia macierzystego na 586 lat, t. j. prawie na 6 wieków. Wskutek wytężonej i systematycznej germanizacji Śląsk Dolny i Średni uległ na schyłku średniowiecza zniemczeniu. Jedynie na Śląsku Górnym polskość została uratowana. Jeszcze na początku XVI wieku jest cała część Śląska, leżąca po prawym brzegu Odry, zupełnie polską. Przeważna część dzisiejszego górnośląskiego obwodu przemysłowego t. j. powiaty pszczyński, katowicki, bytomski, tarnogórski i cząstki przylegających do nich powiatów przemysłowo-kopalnianych, które były właściwie cząstką ziemi krakowskiej i dopiero w roku 1179-tym zostały przyłączone do Śląska Górnego wskutek darowizny, uczynionej przez Kazimierza Sprawiedliwego księciu górnośląskiemu Mieczysławowi I. Raciborskiemu.

Posiadamy znakomite świadectwo, pochodzące od wybitnego niemieckiego uczonego Bartłomieja Steina, zawarte w jego opisie Śląska i Wrocławia („Bartel Steins Beschreibung von Schlesien und seiner Hauptstadt Breslau“), a stwierdzające niezbicie, że granicą między czysto polską, a polsko-niemiecką częścią Górnego Śląska była w roku 1510 rzeka Odra, a tubylcza ludność Śląska była, według opinji uczonych niemieckich wyrażonej przed czterema wiekami, tylko i wyłącznie ludność polska. Mistrz Stein stara się wprawdzie zepchnąć polską ludność tylko na prawy brzeg Odry, ale mimowoli zdradza się, że w tym twierdzeniu był jednostronnym na korzyść Niemiec. Przy opisie bowiem Wrocławia wymyka mu się następujące zdanie:

„Należy jeszcze wspomnieć o kościele św. Klemensa (ten święty, jak wiadomo, był patronem całego mnóstwa polskich kościołów), zbudowanym w kształcie krzyża i niewielkim co do rozmiarów, a należącym do Polaków i rybaków“.

A zatem i we Wrocławiu po lewym brzegu Odry uboga rybacza ludność polska była tak liczną w roku 1510, że musiano jej dać do użytku osobny kościół polski. Z braku miejsca pomijam milczeniem kilka jeszcze ustępów, wskazujących, że ludność polska na początku XVI wieku zajmowała duże przestrzenie na lewym brzegu Odry.

Niestety w 16 lat później, w 1526, gdy Śląsk przeszedł pod rządy Habsburgów, germanizacja czyniła coraz dalsze szczerby w polskości Śląska, osiągając punkt kulminacyjnym w 155-letnim okresie niewoli pruskiej trwając od roku 1763 do 1918. Mimo to traktat wersalski, oparty na statystykach oficjalnych pruskich, uznał, że na całem terytorjum plebiscytowem, a więc po lewym i po prawym brzegu Odry, stanowią Polacy bezwzględną większość. Jeżeli więc dziś mówimy o podziale Górnego Śląska między Polskę a Niemcy, to linja Korfantego, opierająca się tylko w części o Odrę, musi być uznana jako program minimalny, a nie maksymalny, jako dowód ustępliwości Polski, a nie imperjalizmu.

*

Rąbek zasłony z wielkiej poufnie prowadzonej organizacji i propagandy na rzecz niemczyzny w Polsce uchyla następujący dokument, który przypadkiem dostał się w ręce *Kurjera Poznańskiego*:

Ściśle poufne!

Okólnik 7 do członków.

Berlin, 3 czerwca 1921 r.

Do naszych członków.

Wydział ogólny naszego Stowarzyszenia zajmował się na swem posiedzeniu dnia 1 b. m. następującą pilną sprawą:

Traktat wersalski poddał pod obce panowanie 10 miljonów Niemców, z tego 1.300 000 pod panowanie Polski. Stan wojenny w Polsce i złączona z nim gospodarka przymusowa dają administracji sposobność do wyrządzania Niemcom w ich pracy gospodarczej dotkliwych szkód, do ograniczania ich w używaniu języka niemieckiego w słowie i piśmie i do stałego niepokojenia w ich życiu kulturalnem. Pewną liczbę praw wyjątkowych, obowiązujących powszechnie, stosuje się wyłącznie do Niemców i na ich niekorzyść, a układ o ochronie mniejszości nie bywa wogóle przestrzeganym. Wyparto z kraju setki nauczycieli niemieckich, szkoły niemieckie oddano Polakom, 150.000 dzieci niemieckich pozostaje bez wszelkiej nauki szkolnej. Język sądownictwa jest Polski. — Tak więc opuściło już 400.000 Niemców odstąpione ziemie. Należy wobec tego wytężyć wszystkie siły, aby zatamować dalszą emigrację zaz dlatego, aby nie wywoływała dalszego wzrostu liczby bezrobotnych w ojczyźnie niemieckiej, przedewszystkiem zaś, aby w pozostałych w Polsce Niemcach utrzymać pomost na Wschód, tak niezmiernie ważny dla przyszłości naszego życia gospodarczego. Należy więc pozostałych Niemców wesprzeć w ich walce gospodarczej przez wspomaganie niemieckiego ruchu współdzielczego, udzielanie kredytów, umacnianie stanu posiadania, wskazywanie źródeł dostaw; należy także utrzymywać i pogłębiać przez prasę, bibljoteki i t. p. ich poczucie przynależności kulturalnej do Niemiec. Pospiech jest konieczny, gdyż właśnie przed ustaleniem się stosunków w Polsce niebezpieczeństwo dalszej emigracji jest nadar groźne.

W poczuciu powyżej wyłuszczonego niebezpieczeństwa grono mężów w Berlinie, którego kierownictwo objął marszałek von Hindenburg, a prawy administracyjne prof. dr. Bernhard, wydało odezwę, wręczoną prezydjum Państwowego Związku przemysłu niemieckiego. Na jej skutek Związek ten polecił panom Frohwein'owi i tajnemu radcy Huggenbergowi przeprowadzenie wspólnej akcji w porozumieniu z kierowniczemi Związkami niemieckich działów gospodarczych, a więc rolnictwa, rzemiosła, banków i handlu. Cel osięgnąć można jedynie wielkimi środkami Należy zebrać co najmniej 100 miljonów marek, która to suma, jakkolwiek wydaje się wielką, jest znikomą wobec strat, jakie nam grożą. Po przyczynieniu się wielkich grup zawodowych do zebrania powyższych funduszów zostanie zwołany wiec ludowy. Kanały, którymi zebrane środki mają dotrzeć do przeznaczanych miejsc, istnieją.

Nie idzie tu o byle składkę, do których prawie codzień się wzywa, lecz o czyn narodowy pierwszorzędnego znaczenia. Nazwiska tajnego radcy Huggenberga i prof. Bernharda są rękojmią, że złożone sumy zostaną godziwie zużyte. Zarząd tych sum będą sprawowali honorowo przedstawiciele ofiarodawców, tak, że nie powstaną wydatki administracyjne.

Dotąd ofiarował jeden oddział Związku państwowego 10 miljonów marek, inny zapowiedział taką samą kwotę. Także banki przyobiecały w zasadzie pomoc.

Wydział Ogólny naszego Stowarzyszenia uznał na wspomnianem posiedzeniu jednomyślnie konieczność szybkiej i wydatnej pomocy. Kilku członków wydziału przyrzekło już pewne sumy, dochodzące aż do 1 pro od kapitału zastępowanych przez nich Tow akc. inni przyobiecali zasadniczo również skuteczną pomoc.

Odzywamy się zatem gorąco do naszych członków, aby stosownie do wyłuszczonych dyrektyw wydziału z swej strony ze wszystkich sił starali się o przygotowanie środków dla „Pomocy niemieckiej“ (Deutschenhilfe). Wpłaty prosimy uskutecznić o ile tylko można do 20 b. m. na ręce Stowarzyszenia Ochrony Interesów Przemysłu Chemicznego Niemiec w Berlinie ul. Sigismundstr 3, i to na konto „Aussenhandelsstelle Chemie“ w Banku niemieckim, oddziale dla surowców.

Z powodów politycznych prosimy o zachowanie ścisłej tajemnicy w tej sprawie.

Z poważaniem
Stowarzyszenie Ochrony Interesów Przemysłu Chemicznego Niemiec. Tow. zap.
Zarządzający przewodniczący
D. Frank.
(Verein zur Wahrung der Interessen der chemischen Industrie Deutschlandes E. V.).

Widać stąd, że istnieje w Niemczech pod egidą Hindenburga potężna instytucja „Deutschenhilfe“ przeznaczona do popierania i wzmacniania Niemców w Polsce w jak najszerszym zakresie. Olbrzymie związki przemysłowe na skinienie z góry mobilizują miljonowe sumy na cele wspierania żywiołu niemieckiego w Państwie Polskiem. Idzie o „pomost na wschód“, jak powiada odezwa wyżej podana. Aby ten pomost niemiecki utrzymać, ma się przeciwdziałać emigracji Niemców z Polski przez wzmocnienie ich ekonomiczne i pracę kulturalną. Innemi słowy żywiołowy napór niemiecki na nasze kresy zach. mimo zmienionych warunków politycznych nie ustał ani na chwilę.

Podatek pracowników państwowych.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Ogólny wiec manifestacyjny pracowników państwowych wszystkich resortów i kategorji służbowych, odbyty we Lwowie w d. 23 lipca 1921 przy współudziale olbrzymiej ilości delegatów z całej Małopolski ustaliwszy postulaty ogółu pracowników państwowych co do projektu ustaw zasadniczych co do beznadziejnego położenia i rażącego pokrzywdzenia pracowników Małopolski, uchwalił celem zdobycia funduszów niezbędnych dla wywalczenia tych postulatów jednorazowy podatek jednolity dla wszystkich bez wyjątku pracowników państwowych Małopolski po pięćdziesiąt (50) marek płatny natychmiast.

Prezydjum, Sekretarjat, oraz Komitet wykonawczy wiecu wzywa więc wszystkich Kolegów, ażeby podatek ten w dniu 1 sierpnia b. r. w dobrze zrozumianym wspólnym interesie i koniecznej solidarności dobrowolnie złożyli.

Kolegom miejscowym zostały przesłane odpowiedne listy wpłat w krótkiej drodze, główniejszym centrom zamiejscowym przez pocztę ze stosownem pouczeniem. O ile list tych gdziekolwiek nie doręczono, zgłoszą się po nie miejscowi Koledzy do Gł. Urzędu zbiorczego. Koledzy zamiejscowi z ś zechcą sami przyjąć na siebie przeprowadzenia zbiórki za listami w dwóch okazach i bezzwłoczne przesłanie gotówki oraz jednej listy do tegoż Urzędu.

Główny Urząd zbiorczy podatku mieści się we Lwowie w kuchni wojennej pracowników państwowych w pasażu Mikolascha, tamże wszelkie wyjaśnienia.

Adres dla przesyłek pocztowych: M. Makowiecki, kuchnia wojenna, pasaż Mikolascha we Lwowie.

Bezzwłoczne wykonanie wskazuje zasada „w jedności siła“.

Prezydjum, Sekretarjat i Komitet wykonawczy Wiecu pracowników państwowych:

Inż. *Dzieslewski*, *Podwyszyński*, *Bylczyński*, *Orzech*, *Bratkowski*, *Knapik*, *Potencki*, *Polakowski*, *Morgała*, *Horwath*, *Makowiecki*.

KRONIKA.

Lwów, 30 lipca 1921.

Kalendarz.

Niedziela, 31 lipca.
Rzym.-kat.: 12 po Św. Ignacego.
Gr.-kat.: 6 po Sosz. Emil.
Słowiański: Ludomira.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 54, zachód słońca o godzinie 7 minut 7.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 34 stopni.

Poniedziałek, 1 sierpnia.
Rzym.-kat.: Piotra w okow,
Gr.-kat.: Makriny.
Słowiański: Bolisława.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 56, zachód słońca o godzinie 7 minut 6.

— **Wyszedł z druku** Nr. 62 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 lipca 1921 r., zawierający treść następującą:

386. Ustawa z dnia 21 czerwca 1921 r. o przymusowym wykupie majątków ziemskich, znajdujących się w promieniu 15 kilometrów od centrum m. st. Warszawy, na cele przewidziane w art. 26 ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej.

387. Ustawa z dnia 23 czerwca 1921 r. w przedmiocie rozszerzenia sieci dróg państwowych.

388. Ustawa z dnia 1 lipca 1921 r. o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy z dnia 14 lipca 1920 r. w sprawie udzielenia Ministrowi Przemysłu i Handlu nadzwyczajnych pełnomocnictw do uregulowania spraw opałowych, oraz o zmianie punktu 1 litery b) art. 1 tej ustawy.

389. Ustawa z dnia 7 lipca 1921 r. o zniesieniu ograniczeń w zakresie obrotu ziemiopłodami oraz o postawieniu Ministerstwa Aprowizacji w stan likwidacji.

390. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 czerwca 1921 r. w przedmiocie unieważnienia umów, zawartych przez b. Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich ze spółką akcyjną „Polski Eksport Drzewny“.

391. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 czerwca 1921 r. o unieważnienie zarządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 30 listopada 1919 r. w sprawie nadania Spółce Akcyjnej „Len Kresowy“ wyłącznego prawa wywozu lnu, szczeciny i włosia z obrębu Ziem Wschodnich.

392. Rozporządzenie Prezydenta Ministrów i Ministra skarbu z dnia 1 lipca 1921 roku w sprawie przyznania woźnym płac zasadniczych poszczególnych stopni płacy przewidzianych w art. 14 ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych.

393. Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 15 lipca 1921 r. w przedmiocie taksy aptekarskiej.

394. Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego o zmianie rozporządzenia z dnia 20 sierpnia 1920 r. w przedmiocie wyrobu i sprzedaży pochodnych arsenobenzolu, używanych w praktyce lekarskiej.

— Z misji francuskiej wojskowej we Lwowie. Po ustąpieniu pułkownika de Renty, szefem misji francuskiej wojskowej we Lwowie został mianowany generał Leandry.

— W sprawie rubli carskich. Polska kraj. Kasa pożyczkowa ogłasza:

Doszło do naszej wiadomości, że na tutejszym rynku walutowym pojawiają się we większej części ruble carskie, przywiezione z Rosji.

Ponieważ dowóz rubli carskich, które są drukowane w ogromnej ilości przez obecny rząd Rosji, wpływa ujemnie na naszą walutę, oraz w myśl ustawy z 11 marca 1919 Dz. u. Nr. 24 poz. 237, dowóz rubli w granice Państwa jest niedozwolony, przestrzegamy przed jakiemkolwiek współdziałaniem w tymże, jakoteż przed gromadzeniem większych zapasów rubli carskich, gdyż P. K. K. P. rubli zupełnie nie nabywa.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa
Oddział we Lwowie.

— Możliwość strajku aptekarskiego. Otrzymujemy następujący komunikat: Magistrowie farmacji zażądali od właścicieli podwyższenia poborów ustalonych w czerwcu b. r. o 75 proc. Konferencja z właścicielami aptek nie doprowadziła do porozumienia, gdyż aptekarze oświadczyli, że wobec obowiązującej w aptekach taksy leków, nie dostosowanej zupełnie do szalonego podrożenia towaru i kosztów prowadzenia aptek, nie są już w stanie tym razem życzeń współpracowników spełnić.

Wobec tego współpracownicy zapowiedzieli strajk we wszystkich aptekach Małopolski wschodniej — z tem, że rozpocznie się on z dniem 27 b. m. — St. inspektor farmaceutyczny Włodzimirski, zawiadomiony przez obydwie strony o istotnym stanie rzeczy, wpłynął na Związek współpracowników w kierunku przedłużenia terminu wyczekiwania załatwienia sprawy po dzień 5 sierpnia b. r. i odniósł się telegraficznie do Ministerstwa zdrowia publicznego z żądaniem dyspozycji.

O ile w najbliższym czasie nie przyjdzie do porozumienia między właścicielami a współpracownikami aptek, rozpocznie się z dniem 5 sierpnia b. r. strajk aptekarski w wszystkich aptekach Małopolski wschodniej. Dotychczasowe pobory magistrów farmacji wynoszą: w pierwszym roku po uzyskaniu dyplomu 12.000 Mk., w drugim 13.000 Mk. i t. d., aż do 20.000 Mk. miesięcznie.

— Bibljoteka zawodowa graficzna (Warszawa Bracka 18 m. 39) przystępuje do opracowania historji współczesnego przemysłu graficznego w Polsce, zwraca się do wszystkich zakładów graficznych, które z powodu braku adresu nie otrzymały dotychczas kwestjonarjusza, aby w terminie do dnia 8 sierpnia 1921 roku nadesłały pod powyżej podanym adresem następujące szczegóły: 1. Dokładne brzmienie firmy. 2. Dokładny adres. 3. Rok założenia. 4. Ilu obecnie firma zatrudnia pracowników. 5. Iloma i jakiemi maszynami firma rozporządza. 6. Roboty ważniejsze wykonane w własnym zakładzie. 7. Czy firma posiada własne godło. 8. Kiedy użyła go po raz pierwszy. 9. Kto je projektował. Odbitkę godła uprasza się dołączyć dla reprodukcji.

— Wozy sypialne Warszawa-Krynica. Począwszy od 1 sierpnia b. r. wprowadza zarząd kolei trzy razy w tygodniu ruch wagonów sypialnych między Warszawą a Krynicą i z powrotem. W okręgu krakowskim będzie ten wagon szedł w obu kierunkach we wtorek, piątek i niedzielę.

— Wykończenie toru przemysłowego na Placu Powystawowym. Jak nam komunikują z „Targów Wschodnich" prace około budowy toru przemysłowego na Placu Powystawowym są już ukończone i tor ten zostanie oddany do użytku przez Dyrekcję stanisławowską dnia 30 bm.

Wykonanie tego nader ważnego dla „Targów" dzieła imponuje przez szybkość, z jaką zostało uskutecznione.

Nie możemy pominąć zasług, jakie około urzeczywistnienia jego położył I. Bataljon Wojsk Kolejowych, a w szczególności p. Mjr. Orkisz, przez energiczne ujęcie pracy, Mjr. Burgiolski przez szybkie trasowanie linji oraz Dowództwo i Korpus oficerski I. Kompanji Kolejowej, przez nader szybkie wykonanie robót.

Równe uznanie należy się Dyrekcji kolei stanisławowskiej, a w szczególności p. Radcy Nazarewiczowi, za przychylne odnoszenie się do budowy tego toru i za terminowe dostarczenie materjału budowlanego, potrzebnego do wykonania toru.

Również należy się podziękowanie Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej i jej prezesowi p. Barwiczowi za wszystkie użyczone ułatwienia, specjalnie za punktualne dostarczenie żużlu na podłoże toru.

— Festyn. Celem zyskania funduszów na zakupno podręczników szkolnych i środków naukowych dla uczniów żołnierzy VIII. kursu dokształcającego (gimnazjum klasyczne, realne, szkoła realna) odbędzie się w niedzielę dn. 31 lipca 1921 w obrębie restauracji **Mieczysława Bachmana** w Parku imienia Kościuszki wielki festyn i zabawa ludowa. Protektorat objęli na p. Stanisława Gałecka i generał Szymański.

Komitet gorliwie krząta się celem zapewnienia Publiczności miłej rozrywki i urozmaicenia zabawy wielu niespodziankami niewidzianemi jeszcze we Lwowie. Przygrywać będą dwie orkiestry: 19 pp. oraz salonowa pod batutą kapelmistrza J. Schwarzmanoffa. Początek o godz. 4 popołudniu, koniec o 11 30.

— Katolickie Stowarzyszenie »Jedność« we Lwowie urządza w niedzielę 31 b. m. o godz. 10 przed poł. w sali Domu katolickiego przy ul. Grodeckiej 2b „Wiec katolicki", na który zaprasza swoich członków i sympatyków. Na wiecu będą wygłoszone referaty: 1. O zmianę ograniczeń czasu w otwieraniu i zamykaniu sklepów spożywczych; 2. O niezdrowym handlu ziemiopłodami; 3. Gospodarcze położenie kraju; 4. Rezolucje.

— (Z) Szalone upały. Od kilku dni upały we Lwowie dają się porządnie we znaki ludziom. Już od wczesnego ranka termometr podnosi się na 30° C. a później jeszcze dalej, tak, że w słońcu wskazuje on około 45° C. Jest to upał trudny do wytrzymania, zwłaszcza, że nie byliśmy do takiego ciepła przyzwyczajeni. Lecz już po kilku dniach dobrego trenningu człowiek stał się odporniejszy na wpływy gorąca i gdyby nie znakomity świadek termometr, niejeden przysiągłby, że „pochłodniało". To jest następstwem przyzwyczajenia i przystosowania się do potrzeb chwili.

Z powodu upałów mieszkańcy powydawali w swoich domach „nadzwyczajne" zarządzenia. Otwarto na przestrzał drzwi i okna, balkony skrapia się co pół godziny wodą, dzieci z prześcieradeł budują szałasy i co chwila proszą o szklankę „zimnej jak lód wody". Z wodociągów cieczе więc dobrostański napój, napełnia po brzegi muszle i wanny, ludzie z tradycyjnem pietyzmem zanurzają ręce po łokcie, aby się ochłodzić.

Na nic zda się nawoływania zarządu wodociągowego do oszczędzania wody, bo ona jest w pojęciu ogółu jedynem ratunkiem w tych skwarnych dniach.

Zresztą o upałach nadchodzą wiadomości z różnych stron.

Oto depesza z Krakowa: Wczoraj upały w naszem mieście doszły do rekordowego stopnia. Od wczesnego ranka słońce paliło wprost do niemożliwości. O wysokości upału może świadczyć fakt, że o godzinie 6-tej po południu termometr wskazywał 42 5° C. Podobnych kanikularnych upałów nie pamiętano od dawna.

Także we Francji notują szalone upały. Donoszą z Paryża: Wczoraj temperatura w Paryżu wynosiła 38·4 stopni C. — Tak wysokiej temperatury nie notowano we Francji od roku 1881. Wielkie wiatry w rodzaju Sirocco powodują niezwykłą parność, notowane są liczne wypadki zasłabnięć.

Ludzie zapowiadają doskonałe żniwa, choć z drugiej strony obawiają się o buraki, kapustę i ziemniaki.

— Piękny przykład do naśladowania w tych czasach powojennej deprawacji i wybujałego egoizmu pozostawiła zmarła w dniu 3 b. m. właścicielka dóbr Boguchwały i Lutoryża, ś. p. **Wanda z Zawadzkich Suszycka**. Oto cały swój majątek nieruchomy, składający się z dóbr Boguchwały, Lutoryża i Luteryża Części, położony w powiecie rzeszowskim, a obejmujący przeszło 1400 morgów najlepszej ziemi, zapisała powstać mającej Fundacji imienia Zenona i Wandy Suszyckich, której celem ma być popieranie wiedzy agronomicznej w Polsce przez dostarczanie profesorom najwyższych polskich uczelni rolniczych środków do kształcenia się za granicą i do wydawnictw dzieł z dziedziny agronomji, oraz przez danie im możności przeprowadzenia prób i doświadczeń praktycznych na roli.

Majątki fundacyjne położone przy torze kolejowym Jasło-Rzeszów i drodze rządowej do Rzeszowa wiodącej, w centrum Małopolski, zagospodarowane świetnie i obfitujące w wyborowy inwentarz żywy i martwy — staną się ogniskiem, skąd wiedza rolnicza polska promieniować będzie na całą Polskę ku pożytkowi przyszłych pokoleń.

Wspaniały pałac z wieku XVII. budowany jeszcze przez książąt Lubomirskich o licznych pokojach i cudownej galerji wspartej na 9 arkadach, z rozległym widokiem na zieloną dolinę Wisłoka, ku któremu opada terasami o murowanych kondygnacjach włoski ogród dworski — da wygodną siedzibę profesorom naszych szkół agronomicznych, którzy tu będą mogli spędzać wakacje, lub pracować na stacjach doświadczalnych.

Powołaniem do życia tej fundacji postawiła sobie ś. p. Wanda Suszycka pomnik aere perennius i przysłużyła się Ojczyźnie. Oby jej przykład znalazł naśladowców.

— Bandyci w ul. Sadownickiej. Duże zaniepokojenie wśród ludności, a zwłaszcza mieszkańców ul. Sadownickiej i sąsiednich wywołał wczoraj niezwykle śmiały napad bandycki, którego dokonano o godz. 11 w południe. O tej godzinie w ul. Sadownickiej napadło pięciu bandytów na powracającego do miasta automobilem szofera Zakładu czyszczenia miasta Włodzimierza Kluka. Bandyci zażądali od niego, by ich albo wiózł, albo oddał im auto do dyspozycji.

Gdy szofer sprzeciwił się ich żądaniu, wówczas jeden z bandytów wyrwał mu portfel z dokumentami i 470 Mk., drugi zaś począł niszczyć budę samochodu, wyrządzając w ten sposób szkodę na 1500 Mk. Szoferowi wreszcie udało się puścić samochód w ruch i w ten sposób uwolnić się od bandytów, którzy następnie urządzili napad na restaurację, znajdującą się u wylotu ul. Sadownickiej i Anczewskich.

Jadąc ul. Leona Sapiehy Kluk spotkał posterunkowego Tymczaka, któremu opowiedział swą przygodę. Celem ujęcia bandytów Kluk wraz z Tymczakiem udał się autem ulicą Sadownicką.

W ul. Sadownickiej kilku przechodniów zwróciło się do jadących z doniesieniem, iż zostali oni napadnięci przez tych samych bandytów, którzy pod groźbą nożów i swych lasek usiłowali ich ograbić z gotówki.

Dowiedziawszy się od napadniętych przechodniów, że bandyci udali się w ulicę Szymonowiczów, szofer skierował automobil w tym kierunku.

Bandyci, którzy stali na rogu ul. Szymonowiczów i Murarskiej poznawszy automobil i zobaczywszy w niem policjanta, uciekając rozbiegli się. W pościgu przez kilka ogrodów udało się wreszcie ścigającym przytrzymać jednego bandytę, który chcąc zbiedz do sąsiedniego ogrodu, zawisł na drucie kolczastym.

Przytrzymany nazywa się Jan Michalisyn. Jest on wyrafinowanym bandytą. Zorientowawszy się bowiem w niebezpiecznej dla siebie sytuacji, natychmiast począł „udawać warjata".

— Pożary lasów. Od kilku dni płoną lasy na olbrzymiej przestrzeni miejscowości koło Koszyc. Stoi w płomieniach 80 morgów lasu. Dzienniki donoszą, że również w północnych Czechach płoną lasy. Pożar koło miejscowości Hirschberg trwa już od kilku dni i nie ma nadziei prędkiego zlokalizowania go. Szkody sięgają dziesiątek milionów. Wszędzie posucha sprzyja pożarom.

— Misja szpiegowska gołębia pocztowego. Władze bezpieczeństwa w Częstochowie odebrały S. Pilawce, zamieszkałemu w Częstochowie na Rynku Wieluńskim nr 18, gołębia pocztowego. Jak się okazało, gołąb ten podążał ze strony Warszawy do Wrocławia i miał przy sobie depeszę szyfrowaną w języku niemieckim. W sprawie tej władze prowadzą energiczne śledztwo.

— Amator pierścionków. W Krakowie aresztowano Bohdana Górnisiewicza, lat 20, montera, który wieczorem w parku Jordana napadł na p. Leonorę Weber i zerwał jej z palca pierścień z brylantami, wartości 150.000 Mk.

— Kradzież 28 miljonów. Do biur kompanji okrętowej „Cunard Line" mieszczących się przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie, włamali się złodzieje i po rozbiciu kasy zrabowali 13 tysięcy dolarów, znaczną sumę w innych walutach oraz biżuterję. W pośpiechu zapomnieli tylko wziąć kopertę w której znajdowało się 200 funtów szterl. Dyrekcja oblicza straty na 28 miljonów Marek.

— Lenin na ostatniem posiedzeniu komisarzy ludowych przedłożył wniosek, aby do rządu zostali przyjęci przedstawiciele wszystkich partyj socjalistycznych. Trocki wraz z lewicą sprzeciwił się temu wnioskowi.

— Święto «Madelon». W małem miasteczku francuskiem Fontenay-sous-Bois obchodzono uroczyście po raz pierwszy święto słynnej piosenki żołnierskiej „La Madelon", która podczas wielkiej wojny dorównała popularnością chyba „Marsyljance" i obiegła cały świat dokoła. „Madelon" powstała na początku 1914 r. w Paryżu i z początku nie cieszyła się zbytnią popularnością. Po wybuchu jednak wojny zdarzyło się, że śpiewak zawodowy, który śpiewał ją w jednej z kawiarń paryskich, dostał się jako szeregowiec do 17 pułku artylerji, stojącego wówczas załogą w Fontenau-sous Bois i tam, w szkole im. Juljusza Ferry'ego, zamienionej wskutek wojny na koszary, zaśpiewał „Madelon" swym kolegom". I widocznie piosenka odpowiadała nastrojowi chwili, bo koledzy-żołnierze śpiewaka podchwycili ją z zapałem i niebawem „Madelon" była już śpiewana przez całe miasteczko. Wkrótce potem śpiewak ten rozpowszechnił ją w 86 pułku piechoty w St. Quentin, a 20 pułk strzelców alpejskich przyjął ją za swą piosenkę pułkową. W obecności ministrów, marszałków, generałów i tłumów publiczności odsłoniono wmurowaną w ścianą gmachu szkoły im. Juljusza Ferry'ego tablicę marmurową z napisem: „La Madelon est partie d'ici pour faire le tour du monde" (Madelon wyrusza stąd, aby oblecieć świat dokoła) Po odsłonięciu tablicy „La Madelon", uosobiona przez jedną z najpiękniejszych dziewcząt miejscowych, zanuciła słynną piosenkę, a wszyscy obecni podchwycili tak znane słowa i odśpiewali je entuzjastycznie przy akompaniamencie orkiestr.

— Aresztowanie za nieprzyzwoitą tualetę. Na granicy Stanów Illinois i Wisconsin istnieje Zion City (miasto Syon), które jest siedzibą wyznawców zmarłego „Eljasza" Dowle'a, proroka Głową tej pobożnej gminy jest obecnie wielebny W. G. Voliva. Miasto rządzi się zasadami komunistycznemi, a przepisy obyczajowe są surowo przestrzegane. Kto nie jest wyznawcą proroka nie może w mieście mieszkać,

Policja w Zion city stoi na straży moralności i jest nieubłagana, czego najlepszym dowodem, że 21-letnia Lora Johson z pobliskiego Winthrop Harbour została zaaresztowana i osadzona w więzieniu z powodu nieprzyzwoitej tualety. Akt oskarżenia — bo sprawę rozstrzygnie sąd — zarzuca winowajczyni, że nosi krótkie rękawy, odsłaniające ręce powyżej łokcia, bluzkę z materjału przeźroczystego, wyciętą poniżej karku i obojczyków:

Naczelnik policji zaaresztował przestępczynię w chwili gdy wysiadała z pociągu i na uwagę stróża moralności publicznej o nieprzystojności swego stroju odparła „Jak pan będzie płacił za moje suknie, będzie pan mógł rozkazywać mi w co mam się ubierać".

— Polskie Towarzystwo »Dzieci na wieś« zawiadamia, że kolonja dziewcząt do Skolego (II serja) wyjeżdża 2 sierpnia we wtorek, o godzinie 6 15 wieczorem. Punkt zborny o godzinie 5-tej wieczorem przed głównym dworcem.

Kolonja chłopców do Rabki wyjeżdża dnia 3 sierpnia we środę o godzinie 12-tej w nocy. Punkt zborny o godzinie 10 w nocy, klomb przed głównym dworcem.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Miejskiego Teatru Małego.
(Ulica Grodecka 2 B).

Sobota i niedziela o godz. 7 30. wieczorem: „Cierpki owoc", komedja w 3 aktach Roberta Bracco. Zespół warszawski.

Wybory
do Rady powiatowej Kasy chorych w Kałuszu.

W niedzielę 9 października, odbędą się od godziny 8 rano do godz. 8 wieczór.

Wybranych ma być 45 członków Rady a to po 30 z grona ubezpieczonych i po 15 z grona ubezpieczających w pow. Kasie chorych.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracujący, którzy z dniem 1 lipca byli ubezpieczeni w powiatowej Kasie chorych i ukończyli 20 rok życia. Każdy ubezpieczony ma jeden głos.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracodawcy, którzy w dni… 1 lipca ubezpieczali pracujących w powiatowej Kasie chorych. Każdy pracodawca m… tyle głosów, ile mu przypada w myśl § 87 statutu Kasy na podstawie przeciętnej liczby ubezpieczonych w czasie od 1 kwietnia d… 1 lipca, co najmniej 1 głos a najwyżej 30 głosów.

Spisy uprawnionych wyborców są wyłożone od dnia 1 do 10 sierpnia łącznie w biurze Pow. Kasy chorych i w następujących lokalach: w kancelarjach urzędów gminnych w Wojniłowie, w Zawoju i Niebyłowie.

W tym czasie ma każdy wyborca w godzinach urzędowych prawo wglądnąć w spisy wyborców swojej grupy i wnieść do zarządu przedstawienie pisemne udokumentowane, gdyby żądał wpisania kogoś na listę lub wykreślenia go z niej. Zarząd winien w przeciągu 14 dni wydać na to przedstawienie umotywowaną decyzję. Przeciw tej decyzji przysługuje prawo rekursu do Departamentu ubezpieczeń Ministerstwa pracy: Warszawa, Rysia 3, najdalej w trzy dni po otrzymaniu decyzji.

Równocześnie wzywa się do złożenia list kandydatów, które muszą być oddane zarządowi Kasy najpóźniej do 15 września b. r. Listy kandydatów powinny zawierać dwa razy tyle kandydatów ile ma być wybranych kandydatów z danej grupy. Kandydaci muszą być umieszczeni pod bieżącymi numerami. Podać należy imiona i nazwiska kandydatów, zawód, dokładny adres mieszkania, jakoteż adres i nazwisko pracodawcy.

Listy kandydatów muszą być podpisane przez 30 wyborców nie kandydujących równocześnie i zaopatrzone oświadczeniem kandydatów, że kandydaturę przyjmują. Kandydaci i podpisujący wyborcy, mogą znajdować się tylko na jednej liście. List kandydatów złożyć należy Zarządowi tyle, ile jest miejsc wyborczych. Listy zaopatrzy Zarząd w numera porządkowe podług kolejności i daty złożenia. Przeciwko decyzji Zarządu w sprawie listy kandydatów wolno wnieść rekurs do Departamentu ubezpieczeń Ministerstwa pracy najpóźniej trzeciego dnia po uwiad mieniu.

Jeżeli w terminie wyznaczonym zgłoszona będzie tylko jedna lista kandydatów, głosowanie nie odbywa się a zgłoszonych kandydatów uznaje się za wybranych.

Dnia 9 października nastąpi głosowanie oddzielnie dla pracodawców.

Głosowanie odbywa się w następujących lokalach wyborczych:

w budynkach Magistratu w Kałuszu i Magistratu w Wojniłowie oraz w kancelarjach urzędów gminnych i budynkach szkolnych w Zawoju i Niebyłowie, wszędzie od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem.

Wyborami kieruje w każdym lokalu Komisja wyborcza, która dla pracodawców składa się z dwóch pracodawców i jednego ubezpieczonego, a dla pracujących z dwóch pracujących i jednego pracodawcy. Każda grupa, która złożyła listę, ma prawo do mianowania do każdej Komisji, dwóch mężów zaufania, którzy mają głos doradczy.

Członków Komisji mianuje i przewodniczącego z nich wyznacza prezes Zarządu. Głosujący powinni przynieść dowody stwierdzające ich tożsamość i na żądanie przewodniczącego Komisji wyborczej obowiązani są je okazać. Otrzymują kopertę do której wkładają kartę wyborczą, zawierającą numer listy kandydatów, na którą chce głosować i imię i nazwisko pierwszego kandydata tej listy. Po ukończeniu wyborów Komisja wyborcza koperty wyjmuje z urny, ustala liczbę głosujących i odsyła wraz z listami wyborców i protokołem wyborczym podpisanym przez wszystkich członków Komisji, do głównej Komisji wyborczej.

Główna Komisja wyborcza złożona z 3 pracodawców i dwóch pracujących dla pracodawców, z 3 ubezpieczonych i 2 pracodawców dla pracujących oblicza głosy w myśl przepisów ordynacji wyborczej sejmowej art. 84. Po ustaleniu wyników wyboru przewodniczący głównej Komisji wyborczej poda do wiadomości publicznej wybranych członków i zastępców członków Rady.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych.
Komisarz rządwy:
Stanisław Siarkiewicz.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wystawa w Rydze. Biuro prasowe Ministerstwa przemysłu i handlu komunikuje: Dnia 31 lipca otwarta zostanie Międzynarodowa Wystawa w Rydze połączona z Jarmark em „ v, która trwać będzie do dnia 2? sierpnia.

Zarząd Wystawy pragnie zainteresować w niej prócz firm łotewskich, jaknajwiększą ilość firm zagranicznych. Pożądanem jest, by i firmy przemysłowo-handlowe polskie były jaknajliczniej reprezentowane; firmy te winny porozumieć się wprost z zarządem Wystawy w celu zapewnienia sobie odpowiednich miejsc. Termin składania deklaracji początkowo naznaczony do dnia 10 b. m. zostanie prawdopodobnie przedłużony. Wyżyki uskuteczniać można przez „Wileńskie Towarzystwo handlowe polsko-łotewskie i Eximport", Dynaburg, Ryska 40.

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

Z głównego dworca odchodzą:

Do Warszawy przez Przeworsk, 7·30*) 20·15*).
„ Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50. 21·05 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16.20.
„ Przemyśla 3·50.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*) 18·50, 23·00.
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4.15, 14·20.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna 3·40, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10.
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20. 18·10, 22·50.
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25, 17·15.
„ Podhajec 6·55, 15·20.
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 15·50.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*), 10.45*), 16·25*), 18·00, 18·50, 21·15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00.
„ Przemyśla 6·10.
„ Stanisławowa 7·00, 11·45, 13·05*), 16·42, 19·20*), 20·55.
„ Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30.
„ Szczerca 6·20, 16·35.
„ Sambora 7·45. 10·10.
„ Komarna 6·30, 17·40.
„ Równego przez Krasne-Brody 6·35, 19·20.
„ Podwołoczysk 7·10, 13·30, 18·00*), 21·20.
„ Stojanowa 10·30.
„ Kowla przez Sapieżankę 9·20, 21·20.
„ Podhajec 10·15 20·50,
„ Rawy ruskiej 6·20, 11·50.
„ Warszawy przez Rawę Bełzec 6·50, 18·20.
„ Brzuchowic 7·40, 16·55.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·40.
„ Jaworowa 9·10 (20·00 tylko z Janowa).

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Termin zwołania Rady Najwyższej.

Paryż. *(Havas).* Znaczna część dzienników uważa za rzecz nieprawdopodobną, aby Rada Najwyższa mogła się zebrać 4 sierpnia, jak to pierwotnie ustalono. Jako najważniejszy powód podają fakt, że Bonani nie mógłby wziąć udziału w konferencji przed 7 ewentualnie 8 sierpnia. *Matin* przypuszcza, że Rada Najw. zbierze się natychmiast po rozpoczęciu ferji parlamentu włoskiego.

Narady dyplomatów.

Rzym. Przybył tu ambasador włoski w Berlinie i odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Della Toretta.

Paryż. Briand przyjął dzisiaj ambasadora amerykańskiego i włoskiego.

Z Górnego Śląska.

Bytom. Międzysojusznicza Komisja wydała rozporządzenie zakazujące noszenia wszelkich odznak, wstążek, orderów i t. d.

Bytom. Władze koalicyjne dokonały rewizji w Gliwickich warstatach kolejowych. Wykryto 133 karabiny i 30 tysięcy naboji.

Bankiet japoński.

Warszawa. *Kurjer Polski* podaje: Poseł japoński Kawakanu wydał onegdaj bankiet na cześć odjeżdżających do Moskwy członków poselstwa polskiego przy rządzie sowietów. Na bankiecie obecni byli wszyscy członkowie poselstwa japońskiego i attache wojskowy Yamawaki.

Telegramy P. A. T.

Pomoc dla Rosjj.

Praga. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady min. minister spraw zagr. Benesz przedłożył projekt co do udziału Czechosłowacji w międzynarodowej akcji ratunkowej dla Rosji.

Uwięzienie czeskiej misji.

Praga. Dzienniki donoszą, że rząd sowietów uwięził czeską misję repatrjacyjną wysłaną do Kijowa i Charkowa. Pisma domagają się represji wobec misji sowieckich, bawiących w Czechosłowacji. Równocześnie donoszą dzienniki, że rząd sowietów nie chce zezwolić na przyjazd czeskiej misji handlowej do Rosji.

Z parlamentu czeskiego.

Praga. Dzienniki donoszą, że klerykalne partje parlamentarne: słowacka partja ludowa i czeska partja klerykalna zupełnie niespodziewanie oświadczyły, iż nie będą więcej brać udziału w pracach parlamentu Dzienniki konstantują, że to stanowisko partji klerykalnej spowodowane zostało agitacją ks. Hlinki

Guy de Chantepleure. 14)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego
Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

Wstąpili do kwieciarki. Dziewczę kazało związać wielki pęk róż, z dodatkiem aronów i paru czarnych irysów... Lecz otworzywszy portmonetkę, zaczęła się śmiać serdecznie, trzymając pięćdziesięciocentymową monetę w ręku.

— Jakie to zabawne!... oto mój cały majątek, a potrzeba mi piętnastu franków.

Kerjean, śmiejąc się razem z nią, płacił pospiesznie.

— Jak te pieniądze topnieją, Kerjeau!.. wynmioskowała, zabawiona przygodą. Wzięłam dziś rano czterysta franków ze sobą... trudno temu dać wiarę istotnie...

— Ależ, rzekł Kerjeau, to bardzo proste. Wydałaś przecie u złotnika sto dwadzieścia, a zapłaciłaś za koronki dwieście franków.

— Prawda! Oprócz tego jeszcze czterdzieści w cukierni a sześćdziesiąt u antykwarjusza i dałam ponadto dziesięć franków jednej biednej kobiecie, która sprzedawała zwiędnięte róże.... taka się wydawała biedna że...

— Czyli razem: czterysta trzydzieści.

Amy śmiała się znowu, trzęsąc swym ukwieconym kapeluszem.

Listki, opadające z jednej z róż, latały przytem wokoło niej, jak rój rozbudzonych motyli.

— Nie mówiłam ci... oto mój system chowania pieniędzy, a moja matka nie mogła mnie nauczyć lepszego, gdyż sama innej się nie trzyma metody... Ona taka dobra, taka bezgranicznie kochana, ta moja opiekunka!... Pomyśl tylko Kerjeau, że gdyby nie ona, tobym była skończoną biedaczką i musiałabym pracować na swe utrzymanie!.. Jakżebym sobie dawała w życiu radę? Wcale sobie tego nawet nie mogę wyobrazić!

I zaśmiała się raz jeszcze a rój różowych motyli latał gęściej i szybciej wokoło niej.

Wesołość jej dziecinną była i ładna. Kerjeau zadrżał, wobec jej nieświadomości.. Przypomniał sobie niepewność i obawy Lecoulteux.. i zapytał sam siebie także, lecz nie odzywając się z tem głośno, coby właściwie robiła Amy Boisjoli, gdyby była biedną dziewczyną, zmuszoną do pracowania na codzienny chleb...

I nie spodziewał się bynajmniej, że usłyszy, jeszcze tego samego dnia, słowa mające go zupełnie uspokoić pod tym względem.

Pani Davrencay znaną była w kółku znajomych, w którem się obracała i wśród którego nie zdołała sobie zyskać sympatji, z niemiłego charakteru, pomimo, że posiadała w gruncie rzeczy duszę czułą i kochającą. Duszy tej jednak zawadzała niejako własna jej cielesna powłoka, jak gdyby cudza suknia. Stąd pochodziła w pani Davrencay pewna niezręczność w obejściu i brak pewności siebie.

Kobieta ta, ogromnego wzrostu i o zbyt silnej, jakby męskiej budowie ciała, o grubych kościach i rysach, nadmiernie czerwonej twarzy i rubasznych ruchach, odznaczała się, pomimo mało pociągającej powierzchowności, delikatnem i głębokiem przeczuleniem, które jednak skrzętnie ukrywała przed innymi czując, że tym tylko sposobem zdoła równocześnie ukryć również i słabe strony swojej natury, wiec brak energii, nieustanne wahanie, dziecinne przesądy, słowem ułomności dziwnie nieharmonizujące z fizyczną częścią jej istoty, takie bowiem, które powinny, być jedynie, zdaniem wielu, a udziałem kobiet o drobnej i delikatnej kompleksji.

Za młodu maltretowana niewolnicą, znosiła pani Davrencay los swój z cierpliwą uległością, wiedząc, że jej mąż jej ożenił z nią jedynie tylko dla jej majątku. Później całą duszą oddana synowi, przeżyła kilka szczęśliwych lat, chociaż Stefan przywiązany do niej, nie całkowicie ją jednak rozumiał. Śmierć jego przyprawiła ją zrazu o rozpacz ulgi dla której poszukała i znalazła w bazardowej grze. Pani Davrencay wstydziła się swojej namiętności, która pomimo to, stała się osią jej życia, a wśród dziwnej, a dobrowolnej egzystencji bogatej włóczęgi i przytomnej maniaczki nie zawiodło nigdy jej serca, żadnego przywiązania przybrana jej córka, Amy Boisjoli. I mogła była Amy porozządzać sercem zarówno, jak życiem i majątkiem swojej opiekunki, jak tylko chciała. Lecz nieświadoma słodkiego wpływu, jaki wywierała bezwiednie, dzieweczka nie korzystała zeń bynajmniej. Kochała przedewszystkiem, stanowiła przytem i uwielbiała swoją opiekunkę, której życzenia były dla niej najmilszym rozkazem i co właściwie stanowiły jedyne prawo, któremu podlegała..

Po drugiem śniadaniu, podanem jak codziennie, w mieszkaniu, które pani Davrencay zajmowała w hotelu Excelsior, udała się panna R bes, a za chwilę odeszła do siebie również i Amy, nato, by się przygotować do projektowanej przejażdżki. Kerjeau pozostał sam z panią Davrencay, która odprowadziła wzrokiem pełnym zachwytu, przybraną swą córkę aż do samych drzwi, po się dziewczyna niemi cichutko wysunęła z pokoju.

— Jak ona ślicznie wyrosła, nieprawdaż, Kerjeau? I jaka jest pełna wdzięku! Ach, to mała czarodziejka, z tej mojej Amy!.. To też nie brak życzliwych apostołów, którzy wyśpiewują pochwalne o niej hymny przedemną nadskakując jej samej przy tem. na wyścigi... Ale ona za młoda... o wiele za młoda... i nie chcę, by mi ją już teraz zabierano...

— Tak, młodziuteńka istotnie... a jednak...

Pani Davrencay się roześmiała:

— Myśli sz o Fabrycym de Mauve, nieprawdaż?... Nie przeczę, że ten poeta jest przemiły!... Lecz udaję głuchą i ślepą... Jeżeli ma poważne zamiary, to zobaczymy później.. Żyję wśród lęku.. boję się ludzi, goniących za majątkiem... A Amy będzie bogata, bardzo nawet bogata... mój drogi.. Żadnej nie posiadam rodziny. Siostrzenica moja, Laura Arguin, stara panna, dewotka, niedobra przytem nie cieszy się bynajmniej moją sympatją, co znów z procentem oddaje Amy, będzie, możesz być tego pewnym, otrzymywać do końca życia rentę, w tej wysokości, jaką jej płacę obecnie; należy się jej to, bo jest uboga i samotna... Wychowana była w religijnych zasadach swojej matki, a mojej bratowej i posiada wszystkie cechy protestanckiej ciasnoty pojęć, nie posiadając niestety równocześnie wartości moralnej, która wielu ludzi tej sekty odznacza.. Na życie, co prowadzi i potrzeby, które odczuwa, wystarczy jej najzupełniej skromny dochód... Ale Amy... to całkiem co innego... Gdy mnie braknie staue się ona właścicielką Peupliére i tego wszystkiego, co posiadam obecnie... mówię ci, że wszystkiego...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 1892/18. L. 21. Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. karn. dla I. zwyczajnej kadencji posiedzień sądów przysięgłych na II. półrocze 1921 r. przy sądzie okręgowym w Tarnopolu, w. prezesa sądu okręgowego w Tarnopolu, Konstantego Onyszkiewicza, przewodniczącym, a sędziów sądu okręgowego Jana Gubaya, Franciszka Bortha, Klemensa Zahradnika, Adama Czarneckiego, Włodzimierza Zarzyckiego i Dymitra Ostrowskiego zastępca i przewodniczącego sądów przysięgłych. Posiedzenia tej kadencji rozpoczną się dnia 12 września 1921 godz. 8 rano.

Prezydjum sądu okręgowego.

Tarnopol, 22 lipca 1921. 7549 3—3

L. 8955. Ogłoszenie. Franciszek Orlan syn Jakiema, urodzony w r. 1887 w Ruzdwianach, zgubił kartę powołania i odroczenia do służby wojskowej, wydaną mu przez Komisję poborową w Trembowli. Dokument ten niniejszem unieważnia się.

Starostwo.

Trembowla, 20 lipca 1921. 7567 3—3

C. I. 360/21/1. Przeciw Pawłowi Nakonecznemu z Samołuskowiec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Husiatynie przez Mikołaja Wybranego, rolnika w Samołuskowcach pozew o ustalenie i uznanie własności. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 1 września 1921 o godzinie 9 przed południem biuro Nr. 1. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Nakoneczengo, ustanawia się p. dr. Grabscheida, adwokata w Kopyczyńcach, kurat rem. Tenże kurator zastępywać będzie nieznanego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Kopyczyńce, 6 czerwca 1921. 7557 2—3

L. 2817/21. St. g. Ogłoszenie. Starostwo górnicze w Krakowie podaje do wiadomości, że zarządziło w myśl rozporządzenia ministerjalnego z dnia 1 czerwca 1897 Nr. 126 Dz. u. p., głosowanie na trzech sędziów obywatelskich z zawodu górniczego, do Senatu górniczego sądu okręgowego w Samborze. Uprawnieni do głosowania właściciele kopalń nadanych, oraz właściciele hut wpisanych do księgi górniczej wyżej wymienionego sądu jako przynależność pola górniczego, tudzież w myśl ustawy z dnia 31 grudnia 1893, Nr. 12 Dz. u. p. z r. 1894, ustanowieni i przez władzę górniczą uznani kierownicy ruchu tych kopalń, mają nadesłać do Starostwa górniczego w Krakowie wypełnione karty głosowania w terminie do 30 sierpnia b. r. włącznie. Gdyby kto z uprawnionych nie otrzymał kart głosowania, zechce jak najrychlej po odebranie tychże zgłosić się do Starostwa górniczego w Krakowie.

Starostwo górnicze.

Kraków, 23 lipca 1921. 7658

Cg. I. a) 324/21 1. Przeciw Janowi i Marji z Gryzieców Klimczakom ze Starego Żmigrody, obecnie w Ameryce przebywających, których adres nie jest znane, wniesionym został do sądu okręgowego w Jaśle przez Józefa Barana pozew o oddanie 25 dolarów z pn. Na podstawie pozwu wyznaczona została 1. audjencja na dzień 17 sierpnia 1921 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Jana i Marji Klimczaków, ustanawia się p. dr. Jurasza, adwokata w Jaśle. kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Jana i Marję Klimczaków w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopoki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy Oddział I.

Jasło, 19 lipca 1921. 7647

C. II. 487/488/21/1. Strona powodowa Marja Łypczuk Fedora z Targowicy, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Fedorowi Łypczuk Wasyla o 420 Mk., 2000 Mk. i 10,000 Mk. do L. czyn. C II. 487/21 i C. II. 488/22. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 9 września 1921 r. o godzinie 9 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 24. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Nykołę Tabacznuka, gospodarza w Targowicy, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej oszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Od. II.

Horodenka, 29 lipca 1921. 7652

N. 557/21. Na wniosek gminy Kosmacz ustanawia się adwokata dr. Sitnickiego w Jabłonowie kuratorem dla niewiadomej z istnienia Spółki Kosowskiej, używającej firmy „Władysław Łoziński i Spółka“, celem zastępowania tejże firmy i strzeżenia jej praw we wszystkich sprawach i sporach, z jakimi gmina Kosmacz przeciw tej firmie wystąpi.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Jabłonów, 29 czerwca 1921. 7653

Wyroki prasowe.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. III. 37/21/2. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k., że zamieszczony w Nr. 30 czasopisma „Prawo Ludu“ z daty Kraków, dnia 24 lipca 1921 r. artykuł pod tytułem: „Dlaczego głodowaliśmy w Polsce“ od słów „Słuchajcież więc robotnicy“ do końca zawierają w całej swej osnowie znamiona występku z § 305 u. k., zakazuje się rozszerzania tego artykułu oraz inkryminowanego ustępu, zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru, a przytrzymane egzemplarze tego czasopisma mają być zniszczone.

Sąd okręgowy karny Senat III.

Kraków, 25 lipca 1921. 7644

Spadki.

A. XVI. 1282/20/5. Dmytro Pięka, rolnik w Młynkach szkolnikowych, powiat Drohobycz, zmarł dnia 18 października 1920 z pozostawieniem testamentu, w którym ustanowił dziedziczką swego majątku Teodozję Romanów. Sądowi niewiadomo, czy pozostali ustawowi spadkobiercy, ustanawia się zatem p. adw. dr. Gawlika w Drohobyczu, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść sądowi w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu, wyda się spadek testamentowej dziedziczce Teodozji Romanów.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 8 maja 1921. 7559 3—3

Upadłości.

S. 21/12/141. Uchwałą tego sądu z dnia 21 maja 1912 L. czyn. S. 21/12, otworzony konkurs do majątku Benziona Schorra, właściciela młyna i realności w Warwarynćach, uznaje się po myśli § 154 ord. konkurs. za ukończony. Zarazem zwalnia się z dotychczasowego urzędu komisarza konkursowego, zawiadowcę masy, zastępcę zawiadowcy masy i członków wydziału wierzycieli.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnopol, 20 lipca 1921. 7651

Kuratele.

P. 14/03/12. Orzeczenie sądu powiatowego w Nisku z dnia 31 grudnia 1902 r. pozbawienia Wojciecha Gorczyey własnowolności z powodu marnotrawstwa, zostaje niniejszem uchylone.

Sąd powiatowy Oddział I.

Nisko, 16 czerwca 1921. 7649

Firmy.

Firm. 43/21. Rej. C, 54. Zmiany dotyczące wpisanej już firmy spółkowej, Dnia 24 marca 1921 przy firmie: Polskie kolejki przedsiębiorstwo dla budowy i zakładania kolei przemysłowych i torów dojazdowych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, Siedziba Biała. Przedmiot przedsiębiorstwa Fabrykacja wyrobów żelaznych wpisano w rejestrze następujące zmiany. 1. Firma „Polskie kolejki“ przedsiębiorstwo budowy i zakładania kolei przemysłowych i torów dojazdowych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie przestała być spólnikiem i wykreśla się ją z listy spólników. 2. Udział tegoż następującego spólnika „Polskie kolejki“ w kapitale zakładowym w kwocie 225.000 kor. objęli spólnicy a to Ludwik Wymiatałek kwotę 15.000 kor. zaś Marjan Markowski kwotę 210.000 kor. 3. do spółki przystąpili jako nowi spólnicy Kazimierz Kurkiewicz i Jan Stanisław Markowski każdy z udziałem 75.000 kor. bez podniesienia kapitału zakładowego spółki i dstąpili im odnośne prozenta udziału w kapitale zakładowym spółki ze swoich udziałów Ludwik Wymiatałek i Marjan Markowski każdy po 75.000 kor. tak że obecnie spólnikami firmy są a) Ludwik Wymiatałek z kwotą 652.500 kor., b) Marjan Markowski z kwotą 652.000 kor., c) dr. inż. Jan bar. Krauze z kwotą 45.000 kor., d) Jan Stanisław Markowski z kwotą 75.000 kor., e) Kazimierz Kurkiewicz z kwotą 75.000 kor. razem 1,500 000 kor. 4. Piotrowi Göttlerowi została udzielona prokura do zastępstwa i podpisywania firmy kolektywnie z jednym dotychczasowych zawiadowców.

Sąd okręgowy, jako handl. Odds. II.

Wadowice 24 marca 1921. 5512

Firm. 279/21. Rej. A. I. 154 a. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Siedziba firmy Przemyśl. Brzmienie firmy E. Laub. Przedmiot przedsiębiorstwa Główny skład szkła taflowego, luster i ram do obrazów. Właściciel Eisig Laub, kupiec w Przemyślu plac na Bramie 9. Dzień wpisu 24 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. IV.

Przemyśl 21 maja 1921. 5935

Firm. 321/21. Stow. I. 118. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 16 maja 1921 przy stowarzyszeniu Towarzystwo powroźnicze w Radymnie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany, że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem dnia 16 kwietnia 1921 wybrano ks. Tomasza Własłowskiego dyrektorem przewodniczącym, ks. Marcina Rolewskiego dyrektorem-skarbnikiem w miejsce Bruna Grasiki i dr. Jakóba Spetta a Jana Hamachera ponownie dyrektorem-magazynierem.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Przemyśl 7 maja 1921. 5688

Firm. 637/21. O. C. II. 222. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje. Siedziba i brzmienie firmy Polski Syndykat Exporterów piór i pierza w Krakowie. Spółka z ogran. odpowiedz. Uchwałą spólników z 21 stycznia 1921 l. rep. 11780 podwyższono kapitał zakładowy o 1,286.000 Mk. do 1,650.000 Mk. wpłaconej gotówką w całości. Dzień wpisu 10 maja 1921.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy.

Kraków dnia 8 maja 1921. 5882

Firm. 600/21. Oddz. C. II. 57. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: Polskie Zakłady Garbarskie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z 22 maja 1920 L. R. 19695 zwiększono kapitał zakładowy o kwotę 9,160.000 Mk. do kwoty 10,000.000 Mk. w całości wypłaconą. Dzień wpisu 29 kwietnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. III.

Kraków, dnia 27 kwietnia 1921. 5877

Firm. 354/21. Rej. A. I. 175. Zmiany odnoszące się do wpisanych już firm. Siedziba firmy Jarosław. Brzmienie firmy Paweł Pachter. Zmarł Paweł Pachter, odtąd właścicielem tegoż żona i spadkobierczyni Teofila z Bienenfeldow Pachterowa, która firmę imieniem i nazwiskiem zmarłego Pawła Pachtera podpisywać będzie. Dzień wpisu: 18 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.

Przemyśl 14 maja 1921. 5689

Firm 1678/20. Stow. VI. 66. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Kraków. Brzmienie firmy Krakowska spółka aprowizacyjna, stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką. Data statutu 14 listopada 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa Stowarzyszenie ma na celu podniesienie dobrobytu jedynie swoich członków przez a) zakupno środków aprowizacyjkych i odsprzedaż ich między swych członków, b) udzielenie swym członkom kredytu celem dopomożenia im do nabycia środków aprowizacyjnych, c) nabywanie na własność stowarzyszenia posiadłości ziemskich i prowadzenie ich na rachunek spółki celem produkowania środków żywności, tudzież sprzedaż tychże posiadłości w całości lub części swym członkom, d) akcja celem umożliwienia swym członkom budowy domów i dostarczenie im odpowiednich mieszkań. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: Łucjan Wędrychowski, zarządca spółki Grand Hotel w Krakowie ul. Poselska 20, dyrektor Adam Krechmayer, właść. real'n. w Krakowie ul. Poselska 20, zastępca dyrektora. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują się albo dyrektor albo tegoż zastępca. Ogłoszenia obwieszczane będą w 2 dziennikach krakowskich. Udziały członków po 100 Mk. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu 14 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 31 grudnia 1920. 5657

Firm. 605/21. Oddz. C. IV. 25. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: „Atlas“ przedsiębiorstwo spedycyjne i handlowe spółka z ogr. odpow. w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wszystkie czynności wchodzące w zakres spedycji a ponadto pośrednictwo w czynnościach handlowych. Forma spółki z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z 6 marca 1906 L. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie notarjalnym z daty Kraków 19 kwietnia 1921 L. R. 2231. Czas trwania spółki do dnia 31 grudnia 1925. Kapitał zakładowy 200.000 Mk., w całości wpłacony. Dyrektorami (zawiadowcami) są: Józef Abrahamer, kupiec w Krakowie ul. Orzeszkowej 10 i Teodor Dembitzer, kupiec w Krakowie plac Dominikański. Podpis firmy: firmę spółki podpisywać będą zawiadowcy w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub pieczęcią wyciśniętem brzmieniem firmy obydwaj Dyrektorzy umieszczą swoje podpisy. Ogłoszenie spółki następuje w jednym z krakowskich dzienników. Dzień wpisu: 17 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Od. II.

Kraków 28 kwietnia 1921. 5678

Firm. 41/21. Reg. C. 39. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Stryj. Brzmienie firmy Stryjska spółka handlowo-przemysłowa z ograniczoną poręką. Członkowie dyrekcji wystąpili Jan Bolesław Kiernicki. Data wpisu 26 kwietnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.

Stryj dnia 17 kwietnia 1921. 5647

Firm. 68/21. Reg. C. 70. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych C wciągnięto co następuje. Siedziba firmy Stryj. Brzmienie firmy Eksportowy przemysł drzewny spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa handel, tudzież import i eksport drzewa i produktów drzewnych. Forma spółki. Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Kraków 7 maja 1921 L. rep. 23720. Czas trwania nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego 150.000 Mk. Uprawnieni do zastępstwa dwaj z ustanowionych zawiadowców. Zawiadowcy Adolf Borak, Izydor Fisch i Emanuel Spitz. Podpis firmy pod brzmieniem firmy wyciśniętem pieczęcią umieszczą swe podpisy dwaj z ustanowionych zawiadowców. Dzień wpisu 14 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Stryj dnia 14 maja 1921. 5836

Firm. 246/21 oddz. C. IV. 2. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Fabryka masowych wyrobów żelaznych, blaszanych i metalowych „Multum“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabrykacja wszelkich masowych wyrobów żelaznych, blaszanych i metalowych, zakupno surowca i półfabrykatów oraz sprzedaż gotowych wyrobów. Forma spółki: Spółka w myśl ust. z 6 marca 1906 L. 58 Dz. pp. oparta na kontrakcie z dnia Kraków 25 lutego 1921 L. R. 1717. Kapitał zakładowy 600.000 Mk. wpłacony gotówką. Do zastępstwa spółki jest upoważniony zawiadowca Wiktor Scherer w Krakowie ul. Starowiślna 81. Tenże podpisuje firmę w ten sposób, że pod brzmieniem fir-

my umieszcza swój podpis. Dzień wpisu 9 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków 1 marca 1921. 5663

Firm 66/20 st. C. I. 261. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Krajowa rafinerja nafty i fabryka wytworów chemicznych „Fymeta“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1. nabywanie i prowadzenie rafinerji nafty i fabryki wytworów chemicznych, 2. nabywanie, prowadzenie eksploatowanie i pozbywanie terenów naftowych i udziałów kopalnianych. 3. nabywanie produkcj ropnej celem przeróbki w swej rafinerji, lub też celem dalszej odsprzedaży, jakoteż nabywanie, prowadzenie i pozbywanie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw i przemysłów górniczych a zwłaszcza naftowych na rachunek własny i cudzy 4. handel wszelkiemi produktami i przeróbkami naftowymi, jakoteż wytworami chemicznymi, na rachunek własny lub obcy, 5 prowadzenie wszelkiego rodzaju interesów, które z przemysłem naftowym lub chemicznym pozostają w jakimkolwiek bezpośrednim lub pośrednim związku. Forma spółki: akt notarjalny z daty Drohobycz, 30 marca 1920 r. l.rep. 6598 Kapitał zakładowy 2 000.000 kor. w gotówce wpłacony. Zawiadowcy Mojżesz Steinbeck i Mordchai Steinbeck przemysłowcy w Drohobyczu. Podpis firmy: Obaj zawiadowcy kollektywnie lub jeden zawiadowca i prokurzysta pod wyciśniętą lub wypisaną firmą umieszcza swe podpisy. Prokurę udzielono: Ossarowi Steinbeckowi zarządcy rafinerji w Drohobyczu. Dzień wpisu: 16 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Sambor, dnia 15 czerwca 1920. 5704

Firm. 647/21 · Uchwała. Na podstawie doniesienia dyrekcji zarządza się w rejestrze handlowym B. przy firmie „Bank ziemski dla kresów Towarzystwo akcyjne w Łańcucie“ wpis, że w wykonaniu uchwały I Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 27 marca 1920 r. (poświadczenie notarjalne do l. rep 19994), powyższej na podstawie zezwolenia rządowego jak wpis do firm. 624/19 z dnia 21 października 1919 roku, podwyższono kapitał akcyjny z kwoty 2,000 000 koron na kwotę 6 000 000 koron t. j. 4,200.000 Mk. przez emisję 10 000 sztuk pełnowpłaconych akcji po 400 koron t. j. 280 Mk nominalnie na okaziciela opiewających po kursie 420 kor., za sztukę dla posiadaczy dawnych akcji, zaś 450 koron za sztukę dla nowych subskrybentów, wobec czego wynosi teraz kapitał akcyjny w obecnej wysokości 6,000.000 koron t. j. 4,200.000 Mk. Wpis ten ogłasza się.

Sąd okręgowy, jako handlowy Oddz. V.

Rzeszów, 16 kwietnia 1921. 5694

Firm 523/21. W rejestrze stowarzyszeń wpisano przy stowarzyszeniu: Spółka oszczędności i pożyczek w Chmielowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką następujące zmiany: Ustąpili z zarządu: Jan Pasek i Jakób Puff. Wybrani członkami zarządu: Jan Tudor i Piotr Biała rolnicy w Chmielowie. Wpis ten ogłasza się w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“

Sąd okręgowy jako handlowy, Od. V.

Rzeszów, 2 kwietnia 1921. 5693

Firm. 146/21 C. III. 271. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ul. Zielona 25. Brzmienie firmy: Haslinger i Bernardi, eksploatacja lasów w Komańczy, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: wykonywanie wszelkich praw i obowiązków, wynikających z umowy kupna-sprzedaży, zawartej przez firmę Haslinger i Bernardi z masą spadkową ś. p. Józefa hr. Potockiego, z daty 23 listopada 1920 r. zgłoszonej do wymiaru należytości w urzędzie w Krakowie dnia 27 listopada 1920 r. GRP. 12459, które to prawa i obowiązki firma Haslinger i Bernardi w zupełności i bez żadnego ograniczenia na założoną niniejszem spółkę przelewa, t. j. przeprowadzenie na tej zasadzie na rachunek spółki eksploatacji drzewostanów tymże kontraktem przez firmę Haslinger i Bernardi w lasach Komańczy nabytych. Dalszym celem i przedmiotem spółki jest: a) eksploatacja dalszych objektów drzewnych i innych u masy spadkowej ś. p. Józefa hr. Potockiego względnie jego spadkobierców zakupić się mających. b) rozszerzenie przedsiębiorstwa eksploatacyjnego w Komańczy wyżej określonego przez urządzenie tartaku lub wprowadzenie przemysłu drzewnego jakiegokolwiek rodzaju i eksploatacja tych nowych urządzeń, c) eksploatacja wszelkich objektów, mających się zakupić w nawiązaniu do wyżej określonego objektu drzewnego w Komańczy, lub których eksploatacja odbywałaby się przy użyciu kolejki wąskotorowej, nabytej powyżej powołanym kontraktem z dnia 23 listopada 1920 lub jakichkolwiek urządzeń technicznych i fabrycznych, którehy spółka przy swoim objekcie w Komańczy wprowadziła lub urządziła. Forma spółki: Spółka w myśl ustawy z 6 marca 1906 l. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie ddo Kraków 19 stycznia 1921 r. L. R. 1411. Kapitał zakładowy 300.000 Mk. wpłacono gotówką w całości. Do zastępstwa spółki są uprawnieni zawiadowcy: Edward Haslinger, kupiec w Insbruku, zamieszkały w Komańczy s. p. Bukowsko, Ludwik Grünfeld, kupiec w Łodzi ul. Długa 25 i Samuel Pilzer, adwokat w Krakowie, ul. Zielona 25. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują się zbiorowo dwaj zawiadowcy. Dzień wpisu: 18 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 4 lutego 1921. 5656

Firm. 247/21 Rg. A. 157. Do rejestru handlowego Rg. A. wpisano: Siedziba firmy: Łukawica. Brzmienie firmy: Juda Sandecer. Przedmiot przedsiębiorstwa: kram towarów mieszanych i bławatnych. Właściciel firmy: Juda Sandecer. Podpis firmy: własnoręcznie wypisane imię i nazwisko właściciela. Data wpisu: 9 kwietnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. III.

Nowy Sącz, dnia 9 kwietnia 1921. 5643

Firm. 314/21 stow. III. 205. Zmiany dotyczące do wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 16 kwietnia 1921 przy stowarzyszeniu „Stowarzyszenia spożywcze „Konsum“ stow. zarejestr. z ogr. poręką Stary Sącz“ następujące zmiany: Wystąpili członkowie zarządu: Józef Leibler, Henryk Koszer, Leib Sommer, Schyia Hirsch. Schup i Szymon Leibler wybrani zostali: Efraim Kolbauer, Mojżesz Luftig, Adolf Lustig, Abisz Brandstägter i Dawid Panzer.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.

Nowy Sącz, dnia 16 kwietnia 1921. 5642

Edykta

o uznanie za zmarłego.

T. 1/21. Anatol Hruszkiewicz, syn Dmytra i Julianny, urodzony w dniu 11 lipca 1856, został w roku 1915 przyaresztowany przez Moskali i wywieziony do Chocima, gdzie miał umrzeć. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Włodzimierza Hruszkiewicza postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. dr. Moslerowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego, Anatola Hruszkiewicza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1922 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków, 6 lipca 1921. 7650 1—2

T. IV. 129 20/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Szeliga, rodem z Czarnej powołany w czasie mobilizacji w r. 1914 do służby wojskowej przy 40 p. p. wysłany został niebawem na front rosyjski, gdzie w czasie walk podczas pochodu wojsk austr. na Lublin miał zginąć trafiony kulą nieprzyjacielską. Ostatnią wiadomość o jego życiu otrzymała rodzina w sierpniu 1914 roku. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Kazimierza Szeligi postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Władysławowi Mossorowi, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o powyż wymienionym Stanisława Szeligę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 lutego 1922 rozrozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy O. IV.

Tarnów, 10 czerwca 1921. 7654 1—3

T. IV. 106/21/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jana Dubiela. Jan Dubiel, lat 25, syn Antoniego i Marji z Warzyc, wziął ślub 26 listopada 1913 w kościele parafialnym w Warzycach z Agatą Urban córką Jana i Franciszki powołany do wojska w roku 1914 brał udział w bitwie dnia 8 września 1914 pod Kraśnikiem z której nie powrócił i od tego czasu słuch o nim zaginął. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jan Dubiel poniósł śmierć, przeto na prośbę Agaty Dubiel wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Marjana Czernego, adwokata w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem węzła małżeńskiego między Janem Dubielem a Agatą z Urbanów zawartego aż do dnia 15 stycznia 1922 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i uznaniu węzła małżeńskiego za rozwiązany.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, dnia 21 lipca 1921. 7646 1—3

T. V. 81/20/12. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Gałczak vel Galczak urodzony 1889 r. w Pławie, powiat Nisko, syn Jana i Marjanny, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej, przydzielony do austr. 90 pułku piechoty brał udział w wojnie ze swym pułkiem na froncie rosyjskim w lecie i jesieni 1914 r. poczem w październiku 1914 zaginął, odtąd niema o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się na prośbę Katarzyny Galczak postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Schlagerowi w Rzeszowie, wiadomość o powyż wymienionym. Franciszka Gałczaka wzywa się, by przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 22 stycznia 1922 r rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 22 czerwca 1921. 7557

T. 30/21/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Faczuk Onufrija, urodzony 29 stycznia 1888 w Lubkowcach, powiat Śniatyn, ożeniony 23 grudnia 1912 z Jeleną z Jarijczuków, odszedł w sierpniu 1914 z 36 pułkiem obrony krajowej na wojnę. Ostatni raz pisał żonie w tydzień po jego odejściu poczem wszelki słuch o nim zaginął co też stwierdza urząd gminny w Lubkowcach poświadczeniem z dnia 15 stycznia 1921. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl §. 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 wdraża się na wniosek Jeleny Faczuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adw. dr. Semaszkowi w Śniatynie Iwana Faczuka Onufrija wzywa się, o ile żyje aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 grudnia 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Kołomyja 5 kwietnia 1921. 7597

T. 571/20/3. Mikołaj Solarewicz, syn Baltazara ur. 11 maja 1871 i zamieszkały w Pietryczach pow. Złoczów, powołany w r. 1915 do austrjackiego wojska i pozostawał przy oddziale robotniczym blisko linii bojowej t. j. przy kopaniu szańców koło Podkamienia, gdzie wówczas ciężko zachorował, więc wzięto go do szpitala. Od tej pory brak o nim jakiejkolwiek wieści. Gdy zatem prawdopodobnie, że nieobecny zmarł wdraża się na prośbę Julii Solarewicz postępowanie na uznanie Mikołaja Solarewicza za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Schwagerowi w Złoczowie wiadomości o zaginionym. Gdyby Mikołaj Solarewicz jeszcze żył ma on zawiadomić o tem. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, 14 czerwca 1921. 7558

T. 486/20/4. Ilko Kapszyi, ur. 20 lipca 1888 w Podhajczykach powiat Zborów, powołany w r. 1914 do służby wojskowej austrjackiej biorąc czynny udział w ówczesnej wojnie zaginął. Od chwili powołania bowiem t. j. od jesieni 1914 r. wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci zaginionego, przeto na prośbę Dorki Kapszyi wdraża się postępowanie celem uznania Ilka Kapszyja za zmarłego a nadto małżeństwa z Dorką Nakonecznę zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. dr. Drohomireckiemu w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Ilko Kapszyj żył wzywa się go, aby przed tutejszym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Na ponowną prośbę po upływie 6-ciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu Sąd rozstrzygnie o powyższym wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 22 lutego 1921. 7519

T. 383/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Hawrylak, syn Piotra, urodzony 8 października 1896 zamieszkały w Chocimiu, S. p. Kałusz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front, a jak świadkowie Ołeksa Dragan i Andrun Kindziel zeznali w lecie 1916 roku nadszedł do matki Iwana Hawrylaka Julii i pakunek, w którym między pozostałymi po nim rzeczami było zawiadomienie komendy wojskowej, że tenże został zabity. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Mikołaja Dumska postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub Michałowi Smetańskiemu w Chocimiu, którego ustanawia się kuratorem. Iwana Hawryluka wzywa się, by przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 stycznia 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Stanisławów, 10 czerwca 1921. 7536

T. 249/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Wojewoda, syn Ilka, ur. 4 października 1885 r., zamieszkały w Delatynie S. p. Tłumacz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Magdaleny Wojewoda postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi p. Józefowi Wojewoda w Delatynie. Iwana Wojewodę wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 lutego 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów. 21 lipca 1921. 7544

T. V. 81 20/11. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Iskra, urodzony 1887 r. w Pławie, powiat Nisko, syn Jana i Marjanny, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej, przydzielony do austr. 17 pułku strzelców, brał udział w wojnie ze swym pułkiem w walkach na froncie rosyjskim w lecie i w jesieni 1914 przed dwudniową bitwą pod Lublinem, odtąd ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się na prośbę Katarzyny Galczak postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Schlagerowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym. Piotra Iskrę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 22 stycznia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy O. V.

Rzeszów, 22 czerwca 1921. 7556

T. 33/21/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Fenyn Dmytra, urodzony 2 grudnia 1887 w Rungurach, powiat Peczeniżyn, ożeniony 12 maja 1914 z Anną Andryjów, odszedł w sierpniu 1914 na wojnę światową. Ostatni raz pisał żonie z niewoli rosyjskiej z Taszkientu z końcem roku 1917 poczem wszelki słuch o nim zaginął. Z zeznań świadka i towarzysza niedoli zaginionego Dmytra Tubłuka wynika, że Wasyl Fenyn w roku 1918 miał umrzeć w Taszkencie. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 wdraża się na wniosek Anny Fenyn postępowania celem uznania wymienionej osoby za zmarła, ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo kuratorowi p. adw. Szypaile w Peczeniżynie Wasyla Fenyna Dmytra wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 1 października 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej. Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Kołomyja, dnia 26 lutego 1921. 7598

Powiatowa Kasa chorych w Białej.

L. 45/pr.

Ogłoszenie

o rozpisaniu wyborów do Rady Kasy po myśli Rozporządzenia p. Ministra Pracy i Opieki społecznej z 21 marca 1921 r. Dz. Ust. Rzpp. Nr. 35 poz. 211.

Z dniem dzisiejszym wyłożone w lokalu Kasy chorych w Białej spisy wyborców, które interesowani mają przeglądać na miejscu codziennie od godziny 9 do 12 rano i od 3 do 6 po południu przez 10 dni t. j. do dnia 10 sierpnia b. r. włącznie.

W ciągu tych dziesięciu dni przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, a każdemu pracodawcy odnośnie do pracodawców prawa reklamacji co do wpisania lub wykreślenie ze spisów siebie lub innej osoby.

Rada Kasy składać się będzie z 45 członków i tylu zastępców i wybiera się na lat 3.

Ubezpieczeni wybierają oddzielnie 30 członków i 30 zastępców a pracodawcy oddzielnie 15 członków i 15 zastępców.

I. Ubezpieczeni.

Wybory 30 delegatów i 30 zastępców ze strony ubezpieczonych odbędą się w dniu 9 października b. r. od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem a wyborcy głosować będą według swego miejsca zamieszkania w Białej, Buczkowicach, Kętach, Porąbce i w Wilamowicach a mianowicie:

1. w Białej będą głosować członkowie Kasy zamieszkali w gminach: Biała, Lipnik, Bestwina, Bestwinka, Hałcnów, Kaniów, Komorowice, Mikułowice i Straconka. oraz zamieszkali na Śląsku.

Głosowanie w Białej odbędzie się w czterech lokalach wyborczych a to:

Członkowie których nazwiska zaczynają się literami A, B, C, D, E, F i G będą głosować w Starostwie.

Członkowie których nazwiska zaczynają się literami H, I, J, K, L i Ł będą głosować w Radzie powiatowej.

Członkowie których nazwiska zaczynają się literami M, N, O, P, Q i R będą głosować w szkole komunalnej ul. Piłsudskiego Nr. 11.

Członkowie których nozwiska żaczynają się literami S, T, U, V, W i Z będą głosować w krajowej szkole kupieckiej ul. św. Jana Nr. 13.

2. w Buczkowicach będą głosować członkowie Kasy zamieszkali w gminach: Buczkowice, Bystra, Godzisko, Hucisko, Malna, Meszna, Rybarzowice, Szczyrk i Wilkowice, oraz zamieszkali w powiecie żywieckim

Głosowanie odbędzie w Urzędzie gminnym w Buczkowicach.

3. w Kętach głosować będą członkowie Kasy zamieszkali w gminach Kęty, Bulowice, Kańczuga, Kozy, Malec Nowa wieś, Wilkowice i Osiek oraz zamieszkali w powiecie oświęcimskim i w powiecie wadowickim.

Głosowanie odbędzie się w Magistracie w Kętach.

4. w Porąbce głosować będą członkowie Kasy zamieszkali w gminach Porąbka, Bujaków, Czaniec, Kobiernice, Międzybrodzie kobiernickie i Międzybrodzie-lipnickie.

Głosowanie odbędzie się w Urzędzie gminnym w Porąbce.

5. w Wilamowicach głosować będą członkowie Kasy zamieszkali w gminach: Wilamowicach, Bielany, Dankowice, Hecznarowice, Janowiec. Łęki. Pisarzowice, Stara-wieś i Stara-wieś dolna.

Głosowanie odbędzie się w Urzędzie miejskim w Wilamowicach.

II. Pracodawcy.

Wybór 15 delegatów i 15 zastępców ze strony pracodawców odbędzie się w dniu 2 października b. r. w Białej w budynku Starostwa od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem. Wszyscy pracodawcy będą więc głosować

III. Postanowienia.

dotyczące tak ubezpieczonych jak pracodawców:

Każdy wyborca głosuje osobiście, jednak w imieniu pracodawcy może głosować uprawniony do jego zastępstwa pełnomocnik.

Czynne prawo wyborcze, t. z. prawo głosowania mają ubezpieczeni i pracodawcy bez różnicy płci, o ile ukończyli 20 rok życia.

Bierne prawo wyborcze mają, t. z. mogą być wybierani tylko ci ubezpieczeni i pracodawcy, którzy:

a) posiadają czynne prawo wyborcze,

b) są obywatelami Polski,

c) nie utracili zdolności piastowania urzędów publicznych na mocy wyroku sądowego,

d) nie zostali ograniczeni w sprawie rozporządzania swym majątkiem na mocy postanowienia sądowego.

Z grupy ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony.

Głosowanie odbywa się na listy kandydatów ułożone oddzielnie dla ubezpieczonych a oddzielnie dla pracodawców. Głosować można tylko na jedną z list uznanych przez Komisarza rządowego.

Listy kandydatów mogą zawierać najwyżej dwa razy tyle kandydatów ilu ma być wybranych delegatów.

Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącymi numerami, wskazującymi kolejność ich kandydowania, przyczem należy podać nazwiska i imiona, zawód oraz miejsce ich zamieszkania, a nadto jeżeli idzie o ubezpieczonych, adres i nazwisko pracodawcy (względnie nazwę przedsiębiorstwa), u którego kandydat pracuje.

Listy kandydatów winne być podpisane przynajmniej przez 30 uprawnionych do głosowania. Kandydat nie może być na liście podpisany.

Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą.

Zgłaszający listę kandydatów obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę dla udzielania wyjaśnień potrzebnych do usunięcia braków lub punktów wątpliwych w złożonej przez grupę liście.

Listy kandydatów należy składać u Komisarza rządowego najpóźniej na 3 tygodnie przed dniem wyboru ze strony ubezpieczonych w 8 egzemplarzach, ze strony pracodawców w jednym egzemplarzu.

Później złożone listy nie będą uwzględnione.

Ogłoszenie uznanych list kandydatów i szczegółowych przepisów o sposobie głosowania nastąpi w czasie właściwym.

Biała, dnia 1 sierpnia 1921.

Komisarz rządowy:
Gubatta m. p.

I Zwycz. Walne Zgromadzenie

członków Spółki wytwórczo-handlowej

„Odrodzenie"

we Lwowie

odbędzie się dnia 7 sierpnia 1921 o godzinie 10-ej rano w wielkiej sali Ekspedytu Izby skarbowej z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z konstytuującego walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności.
3. Wnioski Rady nadzorczej co do udzielenia Dyrekcji absolutorjum i rozdziału czystego zysku.
4. Zmiana statutu.
5. Wybory.
6. Wnioski i interpelacje.

Ponieważ do zmiany statutu potrzeba obecności najmniej 2/3 ogółu członków stowarzyszenia przeto w razie braku wymaganego kompletu odbędzie się dnia 21 sierpnia b. r. o tej samej godzinie i w tym samym lokalu ponowne Walne Zgromadzenie, które może powziąć ważne uchwały co do p. 4. i 5 powyższego porządku dziennego bez względu na liczbę obecnych członków stowarzyszenia.

Lwów, 28 lipca 1921.

Prezes Rady nadzorczej:
Władysław Waltenberger.

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 3 sierpnia o godz. 9-tej rano odbędzie się w magazynach Agencji Handlowej P. U. Z. A. P. P. na Zniesieniu publiczny przetarg na następujące towary:

Około	1.200	kg.	btto	ryżu stęchłego
„	800	„	„	„ zasmieconego
„	1.000	„	„	grochu białego
„	240	„	„	„ czarnego
„	16.000	„	„	mydła kraj. w skrzynkach
„	580	„	„	pęcaku
„	40	„	„	zmiotków grochu białego
„	20	„	„	zmiotków grochu łuszczonego
„	50	„	„	zmiotków bobiku
„	600	„	„	„ fasoli
„	1.200	„	„	„ mąki
„	50	„	„	„ pęcaku
„	10	„	ntto	„ herbaty

tudzież 2 wagony, około 25 m³, desek — zastawów z miękkiego drzewa, długości $1\frac{1}{2}$ — 3 mtr.

Mający chęć przystąpienia do licytacji, winni złożyć bądź w gotówce, bądź też w papierach państwowych (bony państwowe, pożyczka państwowa) wadjum w wysokości 10 prc. ceny wywołania, które zwrócone zostaną natychmiast po licytacji tym oferentom, którzy podczas przetargu nie utrzymują się ze swoją ceną kupna.

Szczegółowe warunki licytacyi i wyłożone będą do przejrzenia w tut. Filji P. U. Z. A. P. P. przy ul. Sykstuskiej l. 10 I p. począwszy od dnia 30 lipca 1921 w godzinach przedpołudniowych od 10 tej do 1 szej.

Filja P. U. Z. A. P. P.

Ogłoszenie.

Powiatowa Kasa dla chorych w Limanowej podaje niniejszem do wiadomości P. T. interesowanych pracodawców i członków pow. Kasy chorych dla powiatu limanowskiego, że w myśl § 5 rozporządzenia Ministerstwa Pracy i O. S. z dnia 21 marca 1921 roku, Dz. ust. 35, sporządzone spisy wyborców do odbyć się mających wyborów do Rady Kasy chorych w Limanowej zostały wyłożone interesowanym do wglądnięcia w biurze tejże Kasy chorych w godzinach urzędowych od 8 rano do 6 wieczorem w dniach od 1-go do 10-go sierpnia 1921 roku, bliższe szczegóły o wyborach podają odnośne plakaty. Wybory odbędą się w dniu 9 października.

Limanowa, dnia 25 lipca 1921.

Zarząd pow. Kasy dla chorych.

Dyrekcja koleji państwowych we Lwowie.

L. 508/IX 1921.

Ogłoszenie.

Dyrekcja koleji państwowych we Lwowie rozpisuje dostawę różnych artykułów technicznych: szczeliwo, wytwory chemiczne i tekstylne, wyroby szklane itp.

Spis zapotrzebowania otrzymać można w Wydziale zasobów Dyrekcji lwowskiej w biurze drzwi l. 128 I p.

Oferty zapieczętowane należy nadsyłać do powyżej nadmienionego Wydziału do dnia 25 sierpnia b. r.

Na kopercie oferty należy zaznaczyć: Oferta, termin 25 sierpnia 1921 r. Otwarcie ofert nastąpi 26 sierpnia br. o godzinie 10-tej rano.

Z cenami zechcą P. T. Firmy pozostać w słowie najmniej 2 tygodnie.

Lwów, dnia 26 lipca 1921.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.